opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 groszy

GŁOS NARODU

PONIEDZIAŁEK 19. KWIETNIA 1926. NR. 89. — ROK XXXIII.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA: 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszen.	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludow.
Miesięcznie . . .	4·50 zł.	4·00 zł.	4·50 zł.	8·00 zł.	4·00 zł.

REDAKCJA TELEFON NR. 190. — ADMINISTRACJA TELEFON NR. 3344. — DRUKARNIA TELEFONY NR.: 3344 i 4406.

Treść numeru:

Machinacje Rosji w Berlinie i Kownie.

Rosja sowiecka przechodzi obecnie po okresie rezerwy do bezpośredniego uderzenia w Europę, z trudem największym skupiającą się w Lidze Narodów.

W dniu 10 b. m. wydał **Komintern** (III. Międzynarodówka) odezwę do robotników całego świata, w której zwalcza umowę locarneńską, jako „umowę imperjalistów skierowaną przeciw masom ludowym" i za **jedyne wybawienie ludzkości z obieży imperjalistycznej uważa: „zerwanie z Ligą Narodów, walka z Ligą Narodów, zniszczenie Ligi Narodów"**.

Takie stanowisko III. Międzynarodówki nie jest nowością. Międzynarodówka komunistyczna stale i wytrwale zwalczała dotąd pakt Ligi Narodów i jej działalność, utrudniając nieraz posunięcia rządu sowieckiego na arenie międzynarodowej. Dochodziło do tego, że się rząd sowiecki widział często zmuszonym aż dezawuować uchwały i akcję Kominternu.

Była to oczywiście gra fałszywa, której zresztą nikt poważnie nie traktował. **Dziś już nietylko III. Międzynarodówka, ale i rząd S. S. S. R. podnoszą przyłbicę i stają do walki z Europą opartą o Ligę Narodów.**

Równocześnie bowiem z odezwą Kominternu, zawiadomił rząd S. S. S. R. ostatecznie Ligę Narodów, że — nie weźmie udziału w międzynarodowej konferencji dla rozbrojenia. A więc bez żenady: — rozbrajaj się, Europo, my zaś, Rosja, będziemy dalej z bronią u nogi czekać, aż — się rozbroisz zupełnie!

Wreszcie trzeci — najważniejszy — fakt!

Londyński „Times" przyniósł w tych dniach **sensacyjną wiadomość o zawartym, czy zawieranym przez Moskwę z Berlinem traktacie.** Rozpętała się dookoła tej wiadomości dyskusja, uzyskano pół-oficjalne wyjaśnienia rządu berlińskiego i dziś już można ustalić niektóre cechy dobijanego w Berlinie targu.

Wbrew więc pierwotnemu doniesieniu, [illegible] to być traktat zaczepno-odporny, tylko traktat gwarancyjny z klauzulą poręczającą wzajemną neutralność na wypadek agresji przez trzecie państwo. Uzupełniają go układy gospodarcze i handlowe. Takie uspokajające wyjaśnienia otrzymał od niemieckiego rządu lord d' Abernon. Jakkolwiek jednak przedstawiać się będą postanowienia traktatu rosyjsko-niemieckiego, **nie ulega najmniejszej wątpliwości, że traktować go należy:**

1) jako odpowiedź Moskwy na układy locarneńskie, i

2) jako dążność do przeciwstawienia Lidze Narodów nowego bloku państw.

Że taki, a nie inny charakter ma zawierany pakt, świadczy dość niebacznie puszczona przez „Germanię" wiadomość o pierwotnych propozycjach sowieckich, zrobionych w Berlinie. **Miała bowiem** — według tego źródła — **traktować Rosja początkowo z rządem niemieckim o „przymierze zaczepno-odporne"**. Ponieważ jednak — twierdzi „Germania" — rząd niemiecki stoi na gruncie traktatu locarneńskiego, skończyło się na pakcie neutralności, który rzekomo z pierwszym pozostaje w zgodzie. Uderzającem jednak jest, że Niemcy w tym właśnie czasie wiążą się z wrogiem Ligi Narodów, gdy do Genewy wysyłają notę z wyrażeniem zgody na rokowania w sprawie rekonstrukcji międzynarodowej organizacji. Jeżeli to jest lojalność, to w każdym razie tegosamego gatunku, którą uprawiała dyplomacja pruska przed wojną (dajmy na to w stosunku do Anglji w Chinach).

Nie na tem jednak kończą się jeszcze machinacje Moskwy! „Vossische Zeitung" przyniosła onegdaj wiadomość, że **do końca dobiegają już rokowania Kowna z Moskwą o pakt gwarancyjny.** Według tego dziennika, miały sowiety poręczyć Litwie utrzymanie Kłajpedy i „granicę wileńską" od strony Polski. Prasa niemiecka określa ten pakt jako **„Durchbrechung (!) des Völkerbundpaktes" (przełamanie paktu Ligi Narodów).** Nie ulega wątpliwości, że — o ileby się wiadomość niemieckiego dziennika potwierdziła — mamy do czynienia z aktem wrogim nietylko dla Ligi Narodów, ale dla Polski przedewszystkiem.

Pryskają więc złudzenia z lata ub. roku, kiedy Cziczerin w dobie przygotowania Locarna, wysuwał miraż polsko-rosyjskiej przyjaźni. Dziś stwierdził, że Polska z racji swych stosunków z zachodem, nie może żadną miarą przyłączyć się do tworzonego przez Rosję antyangielskiego bloku państw; zmienia więc swój stosunek do Polski i blok ten próbuje stworzyć bez niej, a raczej wbrew niej. Równocześnie bowiem z wiadomościami o Kownie nadchodzą wiadomości o takich samych machinacjach Moskwy w Łotwie, Estonji i Finlandji. Nie wszystko w nich jest jasne. Jedno tylko nie ulega wątpliwości, że Rosja sowiecka porzuca dotychczasowe stanowisko rezerwy na arenie międzynarodowej i że chce na niej odegrać rolę aktywną — kierowniczki jakiejś nieokreślonej jeszcze w szczegółach Anty-Ligi Narodów. Czy ten krok Cziczerina wyjdzie w ostateczności na próbę tylko przełamania obecnego okrążenia, w którem się Rosja faktycznie znajduje, czy też na poważną, obmyślaną akcję, pokaże przyszłość.

Dziś już i społeczeństwo polskie i rząd winny wiedzieć, że państwu zagroziło nowe, zewnętrzne niebezpieczeństwo. Jeśliby odpowiedzią na nie miały być tylko wizyty p. Skrzyńskiego w Pradze i Wiedniu, to nie ulega wątpliwości, że odpowiedź byłaby za słaba i nieskuteczna. W. Z.

———oOo———

Hubert Linde zamordowany!

Śmiertelny strzał padł z ręki sierżanta zawodowego Wojsk P.

Warszawa. (Telef. wł.) Na sobotniej rozprawie Lindego przemawiał nasamprzód mec. Szurlej, potem Linde wygłosił ostatnie słowo, w którem między innemi powiedział, że pracował dla społeczeństwa 40 lat, nie szukając własnych korzyści. Ostatni mówił prokurator Rudnicki, który dotknął pierwszego punktu aktu oskarżenia, mówiąc o samowoli i przekroczeniu przez Lindego sumy przeznaczonej na kupno domu w Łodzi, i punkcie ostatnim aktu oskarżenia, traktującym o grupie obligacyj kolejowych. Na tem rozprawa sobotnia się skończyła.

Po godz. 4 popoł. Linde wracał do domu z teką pod pachą. Na ulicy Brzozowej l. 2 (w pobliżu mieszkania) i na rogu ulicy Celnej, postępujący za nim nieustannie od sądu do domu sierżant zawodowy oficerskiej szkoły piechoty, przydzielony tam od grudnia zeszłego roku, niejaki Wacław Trzmielowski, błyskawicznym ruchem wyjął z kieszeni 7-milimetrowy brauning i strzelił w tył głowy Lindemu, poniżej ucha. Strzał był śmiertelny. Linde padł na trotuar z jękiem. Uczyniło się zbiegowisko, w przeciągu paru minut przybyło Pogotowie ratunkowe. Lekarz skonstatował już śmierć.

DLACZEGO ZAMORDOWAŁ?

Trzmielowski oddał się w ręce policji, która przyprowadziła go do II. komisarjatu, dokąd przybył posterunek żandarmerji wojskowej, która go następnie zabrała do III. plutonu, gdzie są prowadzone dochodzenia. Początkowo Trzmielowski odmawiał wszelkich zeznań i był bardzo zdenerwowany. Zażądał papierosa. Po pewnym czasie jednakże zaczął zeznawać i oświadczył między innemi, że uczynił to z pobudek ideowych, albowiem uważa, że wszystko zło, które istnieje w Polsce, płynie od tego rodzaju ludzi, jak Linde. Trzmielowski uważnie przysłuchiwał się rozprawie i utrzymuje, że świetne przemówienia obrońców, których nie można porównywać ze słabem oskarżeniem prokuratora, zmierzały do uniewinnienia Lindego i innych oskarżonych. Obawiając się uniewinniającego wyroku dla Lindego, zastrzelił go.

Zastrzega się, iż niektóre partje polityczne będą chciały wygrywać jego czyn. Oświadcza, że nie było w akcie jego żadnych pobudek politycznych, ale etyczne. Trzmielowski jest żonaty, ma jedno dziecko, z zawodu posadzkarz, ma lat 32, pół inteligent. Został przewieziony do więzienia na ul. Dziką, gdzie będzie przesłuchiwany przez prokuratora wojskowego sądu okręgu warszawskiego. Nie należy do żadnej partji politycznej. Miał opinję człowieka uczciwego.

———oOo———

Błąd Lindego, ale nie przestępstwo.

MOWA ADW. SZURLEJA.

Warszawa. (AW.) W siódmym dniu rozprawy przeciwko Lindemu, przewodniczący sądu udzielił głosu **obrońcy p. Lindego, adwokatowi Szurlejowi**, który w parogodzinnem przemówieniu wykazywał nietylko **brak jakiejkolwiek winy oskarżonego, ale i krzywdę, jaką wyrządzono człowiekowi o wysokiem poczuciu obywatelskiem. Popełnienie błędu w dziedzinie polityki gospodarczej** nie może być uważane jako czyn karygodny, kolidujący z przepisami kodeksu karnego.

Po przemówieniu adwokata Szurleja, zabrał głos **obrońca Baua**, adwokat Perzyński, oraz drugi obrońca adw. Brosmann, który w przemówieniu starał się wykazać, że **oskarżeni padli ofiarą nieporozumienia** powstałego między oskarżonymi a prokuratorem. Następnie zabrał głos obrońca oskarżonego Hryniewicza, adw. Etinger, prosząc w wyniku przemowy o uwolnienie swego kljenta, jako niewinnego. Prokurator Rudnicki replikował na przemówienia obrońców, podtrzymując akt oskarżenia. Wyrok spodziewany był w godzinach popołudniowych.

Sylwetka zabójcy.

Był żandarmem i peowiakiem. — Czy wyrok będzie ogłoszony?

Warszawa. (Telef. wł.) Okazuje się, że zabójca Lindego nazywa się **Śmielecki**. Był żandarmem, członkiem P. O. W. i brał udział w eskapadach peowiackich.

Pod względem prawnym wyłoniła się obecnie ciekawa kwestja. Mianowicie przewód sądowy w sprawie Lindego i towarzyszy został całkowicie ukończony i sąd obwieścił, że udaje się na naradę, a wyrok ogłosi w poniedziałek o godz. 10 przedpoł. Niewiadomo zatem, czy sprawa będzie umorzona wskutek śmierci głównego oskarżonego, czy też sąd stojąc na stanowisku trwania swych narad, ogłosi wyrok.

Warszawa. (Telef. wł.) Rozeszła się pogłosła, jakoby Prezydent Rzplitej **podpisał wniosek ministra spraw wojskowych,** przenoszący gen. Szeptyckiego w stan spoczynku.

Warszawa. (Telef. wł.) Gen. Sosnkowski pełniący obowiązki prezesa generalskiego sądu honorowego, bawił w piątek w Sulejówku, w związku ze sprawą honorową wytoczoną przeciw p. **Piłsudskiemu** z powodu jego napaści na generałów pełniących służbę w armji polskiej.

———oOo———

Inflacyjny program P. P. S.

W ostatnim „Głosie Narodu" podaliśmy (w artykule wstępnym) główne zasady „sanacyjnego ultimatum", przedłożonego przez PPS. stronnictwom rządowym. Dzisiejsze dzienniki krakowskie informując o żądaniach PPS., przemilczają fakt, że socjaliści wyraźnie domagają się inflacji bilonowej. Stwierdzamy wobec tego, że PPS. proponuje:

1) przeznaczyć na cele budowlane po 25 mil. miesięcznie, przez 6 miesięcy, od 1 maja poczynając;

2) przeznaczyć 150 mil. dla przemysłu i rolnictwa.

Kredyt ad 1) ma być długoterminowy, ad 2) trzechmiesięczny, oba na 6 procent.

Fundusze na te cele stać będą do dyspozycji Banku G. Kr., przy którym utworzyć się ma Komitet Ekonomiczny, złożony z 5 osób, wybranych przez Sejm (z poza posłów i senatorów), który czuwa nad rozdawnictwem pożyczek.

„Źródłem tego funduszu — cytujemy dosłownie — **będzie bilon papierowy, wypuszczony w powyższej ilości i na powyższe cele. Pożyczki brane z tego funduszu będą waloryzowane".**

W uzasadnieniu pisze PPS., że „wobec tego, iż pożyczka zagraniczna nie przyjdzie, sięgnąć **należy do pożyczki wewnętrznej** (t. j. inflacji), która ożywi życie gospodarcze, podniesie ruch budowlany i ogólną konsumcję".

„Fundusze te przyniosą natychmiast dochód, n. p. domy mieszkalne, a wykluczonem będzie użycie ich na pokrycie deficytu budżetowego".

Poza tem proponuje PPS. — jak pisaliśmy — zwiększenie emisji banknotów na podstawie zastawu przedmiotów złotych i srebrnych.

Program socjalistyczny jest zatem **zdecydowanie inflacyjny.** Prasa socjalistyczna zamilcza tę okoliczność, pisząc krótko, że fundusze trzeba uzyskać „przez zmianę statutu Banku Polskiego, którego przepisy co do pokrycia złotego są zbyt sztywne i nie uwzględniają kryzysowych momentów życia gospodarczego". PPS. proponuje „wydawanie złotych ponad normę pokrycia w złocie, pod warunkiem opodatkowania dalszej emisji i zabezpieczenia jej n. p. podatkiem majątkowym".

Decydujące dni dla gabinetu.

DWA PLANY SANACYJNE. — PROGRAM MINISTRA ZDZIECHOWSKIEGO W SPRAWIE RÓWNOWAGI BUDŻETU.

Warszawa. (Telef. wł.) Dni najbliższe **będą dniami decydującemi dla gabinetu i koalicji.** W sobotę o godz. 10 rano odbyła się **konferencja przedstawicieli stronnictw koalicyjnych** u marsz. Rataja. W konferencji wzięli udział: **Marek i Daszyński** (PPS.), **Głąbiński** (ZLN.), **Witos i Dębski** (Piast), **Chaciński** (Ch. D.) i **Popiel** (NPR.). Konferencja ta odbyła się na skutek **żądań socjalistów,** w których imieniu pos. Marek przedstawił **program sanacji.** Opinja przedstawicieli innych obozów **była na ogół negatywna.** Stwierdzono, że przedewszystkiem głos w tej sprawie posiada Rada ministrów. Chodziło o to, **jakie stanowisko zajmie rząd wobec projektu min. Zdziechowskiego, ewentualnie wobec koncepcji socjalistów.** Wskutek tego konferencję tę **odroczono do niedzieli wieczorem,** gdyż przedtem Rada ministrów ma rozpatrzeć projekt rządowy.

O godz. 4.15 po południu premjer Skrzyński powrócił z Wiednia. O godz. 5 po poł. odbyła się **Rada ministrów, na której min. Zdziechowski przedstawił projekt gospodarki skarbu,** opartej na zasadzie bezwzględnej i pełnej równowagi budżetu. Projekt ten składa się z pięciu następujących części:

1) Z ustawy o zabezpieczeniu środków równowagi budżetowej, która wprowadza w dotychczasowe ustawy **szereg zmian idących w kierunku z jednej strony zmniejszenia wydatków, z drugiej uzyskania nowych źródeł dochodów.**

2) **Redukcja ulgowych biletów kolejowych i wojskowych** (służbowych) ma być osiągnięta za pomocą uchwały Rady ministrów w postaci poprawek do projektów budżetowych.

3) **Przekreślenia możliwości inflacji za pomocą ustawy regulującej obieg pieniężny w zakresie emisji bilonu i monety zdawkowej.**

4) Projektuje się ustawę w sprawie Banku **Polskiego nadającą rządowi pełnomocnictwa** do zatwierdzenia uchwał władz Banku Polskiego w zakresie zmian statutu Banku — i

5) Okres budżetowy ma się dzielić na jeden od 1 stycznia 1926 do 1 lipca 1926 r. deficytowy i drugi od 1 lipca 1926 do 1 lipca 1927, **oparty na zupełnej równowadze.**

Jeżeli chodzi o pensje funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych, to mogą być ustalone zasadnicze normy w wysokości poborów grudniowych (mnożna 43), jednakże zmniejszenia kwietniowe mogą pozostać na okres przejściowy do 31 grudnia, z tem wszakże, że Rada ministrów będzie mogła przywrócić pełne pobory wcześniej, to znaczy z chwilą ustalenia pełnej równowagi budżetowej. Nastąpić to może znacznie wcześniej, aniżeli w styczniu 1927, a więc bezpośrednio po urzeczywistnieniu zamierzeń redukcji budżetu Ministerstwa kolei i wojska.

W zakresie podniesienia dochodów nadmienić należy projekt **podniesienia taryf kolejowych, podwyższenia dochodów z monopolu spirytusowego i niektórych świadczeń podatkowych.**

Doniosłe znaczenie posiada ustawowe postanowienie, **zabraniające na przeciąg 1 i pół roku przyjmować do administracji i przedsiębiorstw państwowych nowych funkcjonarjuszy etatowych lub kontraktowych.** Za wykroczenie w tej dziedzinie będą ponosić czynniki miarodajne pełną odpowiedzialność.

Socjaliści wycofują się z koalicji?

Warszawa. (Telef. wł.) **W kołach politycznych uważają, że ustąpienie socjalistów z gabinetu jest kwestją najbliższych dni. Na dziś, t. j. niedzielę, zostało zapowiedziane dalsze posiedzenie Rady ministrów.**

POROZUMIENIE TRUDNE DO OSIĄGNIĘCIA

Warszawa. (Telef. wł.) Panuje opinja, że Rada ministrów nie dojdzie do porozumienia i sprawa zostanie odroczona do poniedziałku 19 b. m.

P. Skrzyński nie wierzy w aljans niemiecko-sowiecki.

Wiedeń. (PAT.). Wczoraj po południu premjer Skrzyński przyjął przedstawicieli prasy wiedeńskiej i zagranicznej. Dzienniki wiedeńskie zamieszczają treść tej rozmowy. Wedle „N. F. Presse" oświadczył minister Skrzyński, **że ustęp toastu wygłoszonego w Pradze o bloku słowiańskim, nie został dobrze zrozumiany. Idzie tu nie o blok w znaczeniu politycznem, nie o alians słowiański, lecz o wiekową wspólnotę Polski i Czechosłowacji, geograficzną, kulturalną i gospodarczą.** Jeżeli była mowa o bloku, to miałem na myśli **związki obu tych państw słowiańskich w ramach Ligi Narodów.**

Na pytanie jednego z dziennikarzy niemieckich, co sądzi minister o **rokowaniach między Rosją a Niemcami,** odpowiedział hr. Skrzyński, **że wiadomość tą należy przyjmować z niedowierzaniem.** Niemcy wiedzą dobrze, jeżeli w najbliższych miesiącach wrócą znów do Genewy i wstąpią do Ligi Narodów, że wówczas jako członek Ligi Narodów muszą przedłożyć wszystkie zawarte przez siebie traktaty do rejestracji. **Nie można przypuszczać, aby niemieccy mężowie stanu chcieli teraz zawierać tajne układy, które ze względu na wymienioną wyżej okoliczność, nie mogą pozostać tajnemi. Także nie można wierzyć, aby rząd niemiecki** zawierał jakiekolwiek traktaty, któreby sprzeciwiły się zobowiązaniom przyjętym w Locarno.

Na pytanie, w jakim stanie znajdują się rokowania handlowo-polityczne, odpowiedział premjer Skrzyński, że **traktaty handlowo-polityczne są rzeczą piękną, lecz trzeba do tego dużo pieniędzy. Jak długo Polska tych pieniędzy nie ma, musi się przy zawieraniu traktatów politycznych trzymać pewnych granic i redukcji swojego importu.**

———oOo———

Głos polskich biskupów.

W niedzielę dnia 11 b. m. odczytany został w kościołach List Pasterski Episkopatu polskiego, którego główne ustępy brzmią:

Przeżywamy dziś czasy tak ciężkie, **że** bodaj czy nie są one w życiu wskrzeszonego państwa najkrytyczniejsze, jakie dotąd były. Ale nie pora oddawać się — jak to wielu czyni — bezpłodnym narzekaniom. Nie zaradzi tu, ale **raczej zaszkodzi pesymizm,** który wiedzie do beznadziejności. Byłoby też złudzeniem szukać przyczyny w innych i poza sobą. „Z ciebie to pochodzi zguba, o Izraelu!“ — wołał prorok, którego słowa możemy, a i powinniśmy, przystosować do siebie.

Bóg cudem wskrzesił naszą Ojczyznę i spełnił przeczucia, nadzieje i zapowiedzi wieszczów naszych, kaznodziei i tych, którzy krew i życie oddawali za wolność ojczyzny. W bitwie pod Warszawą powtórzył Bóg cud swojej wszechmocnej ręki, aby nam pokazać, że **jak On był twórcą wskrzeszenia Ojczyzny, tak jest jej obrońcą i wybawicielem.** W Nim możem podołać wszelkim zewnętrznym wrogom, ale pod warunkiem, że Bogu, jako Królowi i Panu naszemu będziem wierni, że Jego wezwaniom odpowiemy.

Pytamy się i liczymy się z tem, czyśmy narodem dosyć wyposażonym w armję, czy podołamy kryzysom finansowym, czy należyte miejsce zajmiem w międzynarodowych stosunkach, czy zdrową mieć będziem Konstytucję? Wszystkie te pytania są bardzo ważne, a związane z niemi problemy są rękojmią rozwoju państwa. Lecz nie wolno nam wykluczać jednego i to zasadniczego pytania: **czy jesteśmy narodem, który odpowiada myśli Bożej** i usiłuje stać się godnym posłannictwa, które nam Bóg wyznaczył? Czy w państwie nowem szerzymy i utwierdzamy Królestwo Boże? Czy znać po nas, iż żyjemy duchem, a nie ciałem?

„Albowiem — jak mówi Paweł św. — ciało i krew nie mogą posiąść Królestwa Bożego“.

Mówi Paweł św.: „A jawneć są uczynki ciała, które te są: cudzołóstwo, wszeteczeństwo, nieczystość, rozpusta“.

Czyliż te ciała uczynki nie godzą w czystość duszy polskiej? Cóż one uczyniły z naszej ziemi?

Jakże to one plugawią **starą tradycję polską rodziny,** która szarpią rozwodami, kalają zgorszeniem? Jak wtargnęły nawet do polskiego obyczaju **przez niemoralne tańce i nowoczesne, tak niemoralne stroje.** Jak zatruły **sama literaturę** i nawet jej prawdziwe arcydzieła języka narodowego, jakże są nieraz pokalane już wprost wyuzdaniem zmysłowem!

Nie kult ducha, ale kult ciała i zmysłów staje się istnem bożyszczem w naszem społeczeństwie, wszystko zdaje się temu bożyszczu schlebiać, dokoła niego tańczyć i jemu służyć. Pewno nie wszyscy tak czynią, ale gdzież są silne protesty opinji publicznej, któreby z odwagą i mocą piętnowały występek? Czy liczne są te domy i salony, które publicznym przestępcom zamykają odrzwia? Liczneż są one niewiasty i matki, któreby wobec panoszącej się mody zmysłowego wyuzdania wołały: Nie pozwalam!

Co to dziś znaczy **wyprzeć się wiary i najświętszych przekonań religijnych, byle uzyskać rozwód, byle dogodzić zmysłom!** A jednak tu właśnie pracuje grzesznie pobłażliwa opinja, dla nich wszeteczna moda, im służy teatr, obrażający w swych sztukach uczucie wstydu do nieznanych dotąd granic. **Zmysłom składają hołd i oddają się w usługi najpoważniejsi nieraz koryfeusze literatury,** a samo prawodawstwo, zamiast bronić polskiej rodziny jako twierdzy zdrowego, narodowego ducha, raczej pójść pragnie w usługi powszechnego zepsucia.

A jakże to jest smutne i bolesne w tem wszystkiem, że właśnie kobieta polska, szczególnie powołana do tego, aby położyć tamę powodzi zepsucia, sama poniekąd w niem przewodzi. Jakże to smutne, że depcąc zachowaniem się swojem, tolerowaniem zła, strojem i zabawą, jak rozmową i zasadami, delikatny zmysł moralny, nie zdoła się zatrzymać przynajmniej na tej granicy, jaką zakreśla jej własny interes. Bo im bardziej zaciera się granica w obyczaju pomiędzy kobietą upadłą, a prawą, tem **nieuchronniejszą jest zguba kobiety,** gdyż za taką będzie ona uważana, za jaką się przedstawi. Jeśli zrzuca ona z siebie publicznie aureolę wstydu i czci, to i wyzbywa się samowolnie przecennego klejnotu własnej godności i własnego wpływu i rzuca je w błoto. Gdy sama nie umie cenić siebie, to i będzie lekceważona, gdy nie zdoła się postawić wśród rodziny i społeczeństwa, to i będzie poniżona...

Na szczęście, **literatura nasza** jest zbyt bogata w zdrowe i odradzające prawdy, nazbyt wiele rzuciła w świat promieni światła, aby ją miały ubożyć potrzebne ostrzeżenia przed tem, co jest brudem, wskazanie na błoto, obok złota. Dlatego stać ją zawsze na wytrzymanie zdrowego sądu i nie potrzebuje ona takiej obrony, która jest bezkrytycznem bałwochwalstwem, zacierającem granice pomiędzy dobrem i złem i jest obroną, poniżającą raczej naszą literaturę.

Nazbyt nam też jest drogą młodzież, to przyszłe pokolenie budowniczych Polski, by wolno było dla pięknej szaty psuć duszę młodego pokolenia, podając mu truciznę ocukrzoną i słodką, w złotych opatentowanych kielichach.

Jeśli bowiem pedagogja zdrowa w szkołach opuszczała nawet u starych klasycznych autorów miejsca rażące, to dzisiaj o wiele więcej drażniące wyobraźnię młodego pokolenia tematy, są wprost narzucane, skoro tylko autorem jest jakiś pisarz rozgłośny.

W czasach niewoli Polski, kiedy wróg widział, że szczytnych, gorących, idealnych wzlotów polskiej duszy ni knutem, ni więzieniem podciąć nie zdoła, wziął się na sposoby: począł truć społeczeństwo przez zepsucie zmysłów. Dziś, na nowych drogach naszego narodowego życia, mielibyśmy my sami pełnić rolę katów wobec Ojczyzny, którą nam Bóg cudownie powrócił?

Mielibyśmy my sami dokonywać dzieła zniszczenia, zamiast dzieła budowania? Bo nie łudźmy się, dusza zepsuta nawet nie pozna i nie zrozumie tych wielkich zadań, jakie jej przypadły w budowaniu Królestwa Bożego we wskrzeszonej Ojczyźnie.

Albo, czy tworzące się państwo wykrzesze u swych obywateli tyle energji i pracy, ile ich potrzeba, by sprostać wielkim zadaniom i by się ostać wobec konkurencji z zagranicą?

Przecież dochodzi dziś do tego, że nawet w drodze ustawodawczej **tamę się u nas kładzie wolności pracowania,** a nawet ze smutkiem to stwierdzić należy, że wogóle **wszelki wysiłek obywatelski nawet na rzecz państwa i Ojczyzny bywa paraliżowany obojętnością i lenistwem,** które się chroni pod utartą niestety i wygodną formułką: Nie warto się przecież wysilać, bo i tak to na nic się nie zda...

Czyż dziw, że w konflikcie pomiędzy interesem ogólnym, a interesem jednostki i grupy, interes państwa w społeczeństwie zmysłowem przegrywa, a odwieczna prywata wstaje z grobowców przeszłości, aby królować w nowej, wskrzeszonej Polsce?

I wglądnijcie tylko, zagłębcie się w ustrój prawodawczy, w budżety państwowe, a zdumiejecie się, ile tam wszędzie śladów, czy to ducha partyjnego, czy klasowego, który się wynosi ponad wielki interes państwowy.

Dziś widoczne to jest, jak nigdy, że świat podzielony pomiędzy dwa obozy: **Królestwo Boże i królestwo szatana.**

Tam, w Królestwie Bożem przechowuje się chrześcijańska kultura dzisiejszego świata, a w niej wszystkie pierwiastki ładu i ustroju, jak własność, jak rodzina, jak sprawiedliwość i miłość społeczna, jak autorytet.

Obóz drugi zwalcza już nietylko chrystjanizm, ale uderza w same podstawy zdrowego ustroju narodowego i państwowego, niszczy rodzinę, własność, wszelki autorytet, a ustrój społeczny opiera o walkę klas, o przemoc i o nienawiść. **Rozgrywa się obecnie walka o losy chrześcijańskiej cywilizacji i kultury.** W takiem położeniu, dla wszelkiej połowiczności już więcej miejsca niema. Dziś rozbrzmiewa hasło: Albo zachować się z Chrystusem i żyć, albo iść przeciw Niemu i zginąć. Światu nie pozostaje żaden wybór, jak tylko ten jeden: albo Bóg, rodzina, zdrowo, publiczne wychowanie, kultura i chrześcijańska cywilizacja, albo chaos, demagogja, komunizm, nihilizm.

A jeśli takie dwa obozy ścierają się w świecie ze sobą, to przedewszystkiem w Polsce przyszłość jej zależy cała od zwycięstwa haseł, maksym Chrystusowych nad wszystkiem, co jest ich osłabieniem lub zaprzeczeniem.

Wszelka półmglistość w pojęciach zasadniczych, **wszelkie połowiczne kompromisy nie ostoją się nadal wobec czelności, bezwzględności propagandy i istnego spisku tych, którzy godząc w rodzinę, religję, ustrój społeczny, godzą tem samem w przyszłość narodu i Polski...**

Jest u nas wiele dobrego, tylko braknie zastępom dobrych ścisłego przewodniego celu, skupienia się i zszeregowania pod sztandar Chrystusowy, ufności w siłę zasad, które wyznają i moralnej odwagi. Wzywamy przeto wszystkich **do takiego skupienia się pod sztandarem wiary, której fundamentem jest Chrystus.** Spiknęli się wrogowie Polski i zamierzają się na jej osłabienie i pokurczenie przez propagandę syconą zagranicznym groszem różnych, t. zw. narodowych kościołów, t. zw. badaczy Pisma świętego i t. p. Nieraz nawet jawnie propaganda przeciw wierze i Kościołowi idzie ręka w rękę z propagandą antypolską. Tak ścisły bowiem jest związek pomiędzy tem wszystkiem, co godzi w Kościół, a pomiędzy antypaństwową robotą. Możnaby rozszerzyć te przykłady na związki masonerji kierowane zagraniczną ręką, które już dziś gdzieindziej jak i u nas są potępiane i ścigane jako antypaństwowa robota. Temu spiskowaniu przeciw Chrystusowi i państwu opartemu o religijność, albo nieuświadomionych, albo mętną i fantastyczną przeróżnych teozofij i t. d. przeciwstawmy uświadomienie wiary opartej o Kościół.

Niech się tylko wytworzy **silna i zwarta opinja katolicka,** niechaj się tylko zszereguje i stanie do obrony świętości ognisk rodzinnych i wychowania publicznego tylekroć czelnie dziś zagrożonego przez niewiarę i ateizm, a obaczymy jaka potęga i jaka siła jest w obozie katolickim, który walczy mężnie za prawdę i za świętości swoje.

W tym roku Ojciec święty ustanawia Święto Królestwa Chrystusowego...

W naszem narodowem i politycznem życiu to Święto Królestwa Chrystusowego nie jest Świętem nowem, obchodziła je bowiem Polska przez wieki w swych dziejach, a obchodziła nie w samych tylko kościołach, ale i w życiu i w dziejowych wypadkach.

Idąc za wolą i wskazaniami Ojca św. i za tak wyraźną koniecznością dziejową, jaka się nam siłą narzuca w obecnym przełomie, obierzmy Chrystusa za Króla naszego, jako Jego poddani zaprzysiężmy Mu i wiarę i miłość i oddanie się zupełne.

Hasłem naszem niechaj będzie: Chrystus króluje, Chrystus zwycięża, Chrystus rozkazuje.

Dan w Warszawie, dnia 5 marca 1926.

Pod listem tym podpisani są:

Kardynał Aleksander Kakowski, Józef Teodorowicz, Arcybiskup Lwowski obrz. orm., Adam Sapieha, Książę-Arcybiskup Metropolita Krakowski, Bolesław Twardowski, Arcybiskup Metropolita Lwowski obrz. łać., Anatol Nowak, Biskup Przemyski obrz. łać., Leon Wałęga, Biskup Tarnowski, Stanisław Zdzitowiecki, Biskup Włocławski, Antoni Juljan Nowowiejski, Biskup Płocki, Marjan Ryx, Biskup Sandomierski, Augustyn Łosiński, Biskup Kielecki, Zygmunt Łoziński, Biskup Piński, Henryk Przeździecki, Biskup Podlaski, Stanisław Gall, Biskup Wojsk Polskich, Sufragan Warszawski, Wincenty Tymieniecki, Biskup Łódzki, Romuald Jałbrzykowski, Biskup Łomżyński, August Hlond, Biskup Śląski, Teodor Kubina, Biskup Częstochowski, Karol Fischer, Biskup Sufragan Przemyski, Jakób Klunder, Biskup Sufragan Chełmiński, Władysław Krynicki, Biskup Sufragan Włocławski, Paweł Kubicki, Biskup Sufragan Sandomierski, Adolf Józef Jełowicki, Biskup Sufragan Lubelski, Stanisław Łukomski, Biskup Wikarjusz Kapitulny Archidjecezji Poznańskiej, Kazimierz Michalkiewicz, Biskup Wikarjusz Kapitulny Archidjecezji Wileńskiej, Antoni Laubitz, Biskup Wikarjusz Kapitulny Archidjecezji Gnieźnieńskiej, Władysław Szczęśniak, Biskup Sufragan Warszawski, Stanisław Okoniewski, Biskup Nominat Koadjutor Chełmiński.

O czem piszą inni?...

Komuniści podburzają bezrobotnych. Szkodliwa bierność społeczeństwa. Poseł Grynbaum o „ugodzie“.

Powtarzające się rozruchy bezrobotnych w Warszawie — pisze p. Stroński w „Warszawiance“ — są jakby ćwiczeniem i przyzwyczajaniem tłumów do większych uderzeń.

„W Warszawie jest około 15 tysięcy zapisanych bezrobotnych, są zaś miasta w Europie, w których ich liczba dochodzi do 150 tysięcy, a jednak niema zaburzeń, które nie są lekarstwem, a nie mieszczą się w pojęciach ładu państwowego. Zresztą każde, bez wyjątku, kolejne stwierdzanie składu tłumów urządzających rozruchy, daje ten sam wynik, że **bezrobotni są tam drobną cząstką, a rej wodzą męty społeczne** pod przewodem tu i tam przyłapywanych na gorącym uczynku **wichrzycieli komunistycznych.**

I tu jest sedno sprawy“.

„Gaz. Por. Warsz.“ zaznacza, że walki z komunizmem nie wolno pozostawiać tylko władzom bezpieczeństwa.

„Dzisiejsza bierność społeczeństwa ośmiela i rozzuchwala przeciwnika, podczas gdy odrobina zdecydowania, odwagi i bezpośredniego reagowania ze strony ludności cywilnej odebrałaby mu na długo wszelką chęć do urządzania w Polsce „rewolucji na przednówku“.

„Nasz Przegląd“ wyświetla tajemnicę „ugody“ polsko-żydowskiej. Po wywiadach z pos. Farbsteinem i sen. Truskierem zwrócił się do pos. Grynbauma z prośbą o wyrażenie poglądu na treść ugody. Najzaciętszy przeciwnik posłów Reicha i Thona wydał oczywiście o ich dziele sąd bardzo ujemny.

„Jest to... — mówił o dokumencie „ugody“ — najzwyczajniejszy memorjał, albo — jak mówi p. St. Grabski — notatka, w której sformułowano szereg żądań, notabene w wielu miejscach w sposób szalenie nieudolny, zdradzający zupełną nieznajomość przedmiotu i wszystkiego, co się w danej sprawie działo“.

Na marginesie są adnotacje, u dołu podpis pos. Reicha. Twierdził dalej pos. Grynbaum, że dokument ujawnia

„niesłychaną wprost kapitulację przedstawicieli Koła Żyd. — z całego niemal programu narodowego“.

Koło żydowskie „ratyfikowało“, zdaniem pos. Grynbauma, całą ugodę, natomiast rząd tylko 12 punktów.

———oOo———

Podwójna gra Narodowej Demokracji

W SPRAWIE NOWELIZACJI USTAWY O KASACH CHORYCH.

Jak już donosiliśmy, Zw. L. Nar. przegrał niedawno prowadzoną przez siebie w prasie i na wiecach kampanję przeciw Chrześcijańskiej Demokracji, z okazji ustawy przemysłowej. Ogólnopolski bowiem Zjazd przedstawicieli rzemieślników w Katowicach w dniu 11 b. m. odrzucił jednomyślnie projekty Zw. L. N., oświadczając się za projektem rządowym, popieranym przez Chrześć. Demokrację. Niezależnie od tego napada Zw. L. N. na Chrześć. Dem. w dziedzinie robotniczej, a to w związku **z nowelizacją ustawy o Kasach chorych.**

Jak wiadomo, sprawa ta wlecze się już od lat trzech. Chrześć. Dem. jeszcze w styczniu 1923 r. wniosła własny projekt noweli do ustawy o Kasach chorych.

Ponieważ jednak Ministerstwo Pracy i Op. Społ. zapowiedziało przedłożenie własnego projektu rządowego, przeto cała Komisja, a więc i Zw. Lud. Nar., **uchwaliła czekać z rozpatrywaniem ustawy aż do przedłożenia rządowego.** Skoro jednak Rząd projektu nie przedkładał, stąd od czasu do czasu pojawiały się na Komisji Ochrony Pracy przypomnienia pod adresem Rządu. Skoro tylko jednak przyszedł do skutku rząd koalicyjny i tekę Min. Pracy objął p. Ziemięcki (P. P. S.), natychmiast **Klub Ch. D. zgłosił wniosek z wezwaniem do Rządu, ażeby w ostatecznym jednomiesięcznym terminie, zapowiedziany od 3 lat rządowy projekt przedłożył Sejmowi.** Wniosek Chrześć. Dem. Komisja Ochrony Pracy większością uchwaliła, a minister Ziemięcki oświadczył, że termin ten jest dla Rządu wystarczający. Referentem wniosku na plenum Sejmu został wybrany poseł Harasz (Ch. D.).

Tymczasem Zw. Lud. Nar., który wobec nastrojów przedwyborczych chce jednać sobie na nowe wybory masy robotnicze, niezadowolone nietyle z samej Kasy chorych, jak z gospodarki w niej, **zgłosił w Sejmie własny projekt nowelizacji,** domagając się, ażeby jego wniosek Komisja, nie czekając na przedłożenie rządowe, wzięła pod obrady. Komisja jednak **uchwaliła wniosek Chrześć. Dem. — jednomiesięcznego terminu,** wychodząc z założenia, że ponieważ mamy obecnie rząd koalicyjny, przeto należy, aby on najpierw w łonie swem uzgodnił główne zasady nowelizacji, gdyż wtedy będzie ona miała widoki szybkiego przyjęcia przez Komisję. Projekt Zw. Lud. Nar. jest tylko szerzeniem zamętu i odwlekaniem tej, tak gwałtownie potrzebnej noweli.

Tymczasem Zw. Lud. Nar. nie daje za wygraną i zanim uchwała komisji znalazła się na plenum Sejmu, Zw. Lud. Nar. **niespodziewanie zupełnie na komisji ochrony pracy w dniu 13 b. m. ponowił żądanie, ażeby jego wniosek wzięto pod obrady.** Żądanie to niepraktykowane wogóle i sprzeczne z regulaminem obrad, wywołało na komisji zdziwienie i protesty, a przedstawiciele Klubu Chrześć. Dem. z wyłuszczonych wyżej powodów popierali oczywiście poprzednią uchwałę komisji. Sprawa znalazła się ponownie na porządku dziennym w komisji dnia 14 b. m., gdzie z wyjaśnień rządu okazało się ku zdumieniu wszystkich, że nie kto inny, jeno minister skarbu Zdziechowski, członek Zw. Lud. Nar., **domagał się odroczenia tej sprawy na kilka tygodni.** Podwójna tedy gra Zw. Lud. Nar. mówi sama za siebie i charakteryzuje doskonale nieodpowiedzialne poczynania dla demagogji.

Komisja i tym razem nie rozstrzygnęła sprawy, ponieważ przewodniczący komisji miał wątpliwości, czy mógłby poddać pod głosowanie wniosek Zw. Lud. Nar., wobec przyjętego poprzednio przez komisję wniosku, aby sprawę jednomiesięcznego terminu dla przedłożenia ustawy na plenum Sejmu w dniu 24 b. m., zreferował poseł Harasz (Ch. D.). Do tego też przedstawiciele Chadecji będą w interesie dobra warstw pracujących dążyć. Oto jest prawda o stosunku Chrześć. Dem. do nowelizacji ustawy o Kasach chorych.

———oOo———

Jak „towarzysze“ okłamują opinję publiczną.

Zimna krew, jaką okazał włoski premjer Mussolini, wzbudza podziw nawet tych, którzy nie należą do zwolenników faszyzmu, oczywiście o ile nie są zaślepieni sekciarskiem socjalistycznem partyjnictwem. Swą zimną **krwią** uratował Mussolini życie całego szeregu włoskich „towarzyszy“ przed gniewem tłumów faszystowskich.

Weźmy teraz do ręki numer socjalistycznego pisma belgijskiego „Le Peuple“ z dnia 10 listopada 1925 i przeczytajmy charakterystykę Mussoliniego, którą zawdzięczamy talentowi publicystycznemu „towarzyszki“ Bałabanof. „Trudno jest sobie wyobrazić — pisze „towarzyszka“ Bałabanof — **większego tchórza, niż Mussolini...** nie wystawiał nigdy swego życia na niebezpieczeństwo, nie brał udziału w żadnej manifestacji bez upewnienia się, że inni „towarzysze“ przedsięwzięli wszelkie środki, aby go ochronić. Nie śmiał sam wracać do siebie wieczór, a widziałam, jak płakał po ukłuciu szpilką“...

Dodamy, że wspomnienia „towarzyszki“ Bałabanof datują się z epoki, gdy Mussolini przechodził przez okres socjalizowania, nim wszedł na drogę, po której obecnie zwycięsko prowadzi naród włoski. Czy zatem „towarzyszka“ Bałabanof chce insynuować, iż Mussolini był tchórzem jako socjalista, a stał się bohaterem jako faszysta? Byłoby to dziwnem!

Sądzimy raczej, że autorka tej „biografji“ Mussoliniego ma inne do byłego „towarzysza“ żale. Szkoda jednak, że tak bardzo mija się z prawdą.

Wszyscy wiedzą, że Mussolini był na froncie austrjackim ciężko ranny podczas wojny, że przez kilka miesięcy życie jego było zagrożone, że mimo zamachu w listopadzie zeszłego roku narażał się na nowe niebezpieczeństwa i że jego odwaga była i jest wspaniałym przykładem dla wszystkich mężów stanu.

Dlaczego więc „towarzyszka“ Bałabanof pisze głupstwa?

Paryż, w kwietniu. M. N.

———oOo———

KRONIKA KRAJOWA.

—o—

Gniezno „miasto stołeczne“.

Prezydent miasta Gniezna p. Barciszewski wszczął starania u władz o przywrócenie miastu Gnieznu historycznego tytułu „miasta stołecznego“. Niewątpliwie starania jego uwieńczone zostaną pomyślnym rezultatem i obok Lwowa, Krakowa i Warszawy — Gniezno, stolica Piasta-kołodzieja, posiadać będzie zaszczytny tytuł „miasta stołecznego“.

Radiostacja nadawcza w Warszawie.

Uroczyste otwarcie radjostacji warszawskiej, które odbędzie się dzisiaj w Warszawie, stanie się poważnem wydarzeniem w naszem życiu kulturalnem. Wagę tego wydarzenia podkreśla udział najpierwszych osobistości w państwie. Po przemówieniach powitalnych z ramienia Tow. „Polskie Radjo“, p. T. Sułowskiego i p. dr. Z. Chamca, zabiorą głos przed mikrofonem członkowie rządu. Premjer Al. Skrzyński przemawiać będzie dwukrotnie. Pierwsze przemówienie wygłoszone będzie po polsku, drugie w języku francuskim i angielskim przeznaczone będzie dla zagranicy.

Uroczystości zakończy koncert, poświęcony twórczości Chopina. Poza częścią orkiestrową, jako soliści wystąpią: prof. J. Turczyński (fortepian), p. A. Comte-Wilgocka (śpiew), p. L. Urstein (akompanjament). Po koncercie recytacje najwybitniejszych artystów scen warszawskich.

—o—

JUBILEUSZ 30-LETNIEJ PRACY ARTYSTYCZNEJ BOLESŁAWA SZCZURKIEWICZA, dyrektora Teatru Polskiego w Poznaniu, obchodzi w niedzielę 18 b. m. miasto Poznań.

MODEL GIPSOWY POMNIKA NAPOLEONA ofiarował major Michał Kamieński prezydentowi m. Warszawy. Pomnik, którego koszta wykonania w bronzie wyniosłyby 1.500 dolarów, ma stanąć na dawnym Placu Wareckim, dziś zwanym Placem Napoleona.

JAK ŻYDZI PODSZYWAJĄ SIĘ POD FIRMY CHRZEŚCIJAŃSKIE? „Jeden z oszukanych“ z pod Dębicy pisze nam: W okolicach Dębicy kręcił się ostatnio niejaki Władysław Wróbel, agent zjednoczonych firm chrześcijańskich portrecistów w Warszawie, a których to firm oddział „Sztuka“ istnieje w Rzeszowie. Na specjalne akcentowanie interesowanych, że nie chcą dawać roboty firmom żydowskim (bo kręcili się tam i agenci-żydzi), zaręczał ów p. Wróbel, że sam jest katolikiem i jego firma katolicka. Tymczasem firma „Sztuka“ jest firmą żydowską i portrety na ogół bardzo marne i za słoną cenę wychodzą na prowincję przez ręce właśnie „katolików“ pp. Wróblów.

STATEK SZKOLNY „LWÓW“ opuścił Gdańsk i został przeholowany do Gdyni, gdzie stanie w porcie i odbędzie ostatnie przygotowania, celem wyjazdu w podróż. „Lwów“ ma rozpocząć wędrówki szkolne po Bałtyku już z końcem bieżącego miesiąca.

W BRAKU WŁAŚCIWYCH PIENIĘDZY FABRYKUJĄ SOBIE FAŁSZYWE. W Głębokiem, pow. [illegible] odkryto fabrykę fałszywych banknotów 20-złotowych. Fałszerstwa dokonywał Wawrzyniec Walus, oraz 16-letnia Jakubowiczenko, która puszczała je w obieg. Fabryka mieściła się w mieszkaniu Walusa, składała się z kilkudziesięciu stampili, poszczególnych wizerunków, podpisów, numeracji, oraz masy chemikalji.

ORYGINALNY STRAJK ROZPOCZĄŁ SIĘ WE WILNIE. Mianowicie zastrajkowali pracownicy żydowskich instytucyj społecznych, jak gmina żydowska, komitet pomocy sierot, oraz służba cmentarna. Powodem strajku było usunięcie ze stanowiska długoletniego pracownika.

NA SZEROKIM SWIECIE.

—o—

O co modlą się Niemcy?

DOKUMENT BUTY KRZYŻACKIEJ.

Niektóre dzienniki pruskie cytują tekst „modlitwy“, którą po raz pierwszy odmówił poseł do Sejmu pruskiego (Prusy Wschodnie) Kenkel w Etku, z okazji uroczystości rocznicy urodzin Bismarka. M. in. znajduje się w „modlitwie“ następujący ustęp:

„Wybaw nas Panie od zarazy (Pest) polskiej na wschodzie, od zarazy francuskiej i angielskiej na zachodzie, od zarazy włoskiej na południu, albowiem królestwo Twoje, to moc i potęga“.

„Boże wielki, czekamy na dzień, w którym zamilkną parlamenty, a przemówi przez Ciebie potężny wódz do wszystkich Niemców w kraju i za granicą“.

Oto są Niemcy.

Rosja anektuje biegun północny.

Prezydjum centralnej egzekutywy związku sowietów w Moskwie obwieściło dekretem, iż wszystkie odkryte terytorja i wyspy, jakoteż wszystkie tereny, które będą odkryte — jeżeli w chwili ogłoszenia i rozpowszechnienia niniejszego dekretu nie tworzą części składowej lub własności jakiegoś innego państwa, uznanej przez rząd związków sowieckich — tą terytorjami sowiecko-rosyjskiemi. Postanowienie to odnosi się do terytorjów, które leżą na Północnem Morzu Lodowatem, poza północnym brzegiem, będącym granicą europejsko-azjatyckiej unji sowieckiej, aż do bieguna północnego.

Mac-Corc, największy djament.

Wśród pokładów węglowych Alaski środkowej jeden z robotników znalazł diament, przewyższający rozmiarami nawet klejnoty koronne skarbca angielskiego. Znaleziony djament posiada lekki odcień niebieski i wolny jest od wszelkich skaz. Ceny tego kamienia dotychczas nie ustalono i wątpliwą jest rzeczą, czy znajdzie się w obecnych czasach nabywca, któryby mógł zapłacić istotną wartość kamienia. Djament ochrzczono nazwiskiem szczęśliwego znalazcy Mac-Corc. Oprócz tego olbrzyma znalazł Mac-Corc w tej samej bryle węglowej 19 innych djamentów, z których najmniejszy waży 12 karatów. Irlandzki górnik stał się w ciągu kilku godzin odrazu jednym z najbogatszych ludzi na świecie.

—o—

KAMIENIAMI OBRZUCONO BEZBOŻNIKÓW BOLSZEWICKICH. Z Homla na pograniczu sow. donoszą, że kilka dni temu przybył tam specjalny pociąg imienia Lenina, który przywiózł większą ilość członków organizacji propagandy antyreligijnej. Urządzili oni przez ulice miasta pochód antyreligijny. Tłum kolejarzy i ludności miasta obrzucił niefortunnych propagatorów kamieniami. Jest wielu rannych.

ILE KOSZTOWAŁO LOCARNO? Wydatki związane z organizacją konferencji w Locarno wynosiły 52.300 franków, z czego 42.000 franków pokryła gmina Locarno, a resztę inne gminy.

POPEŁNIŁA SAMOBÓJSTWO Z ŻALU ZA KONSULEM POLSKIM. Panna Mary Mac Gee z Chicago, rysowniczka strojów damskich, była aktorka filmowa — jak donoszą gazety chicagowskie — zażyła trucizny cyanku potasu. Stan jej zdrowia jest groźny i trudno przypuścić, by wyzdrowiała. Na stoliku znaleziono tekst depeszy, wysłanej do Warszawy na ręce min. spraw zagr. Skrzyńskiego, dla wręczenia eks-konsulowi gen. w Chicago, p. Jerzemu Barthlowi de Weydenthal, który niedawno temu został odwołany do Polski. Panna Mary Mac Gee jest niezwykle piękną dziewczyną. W kablogramie pisała ona do ukochanego Jerzego: „Szansa przybycia. Sprzedaję wszystko. Wyjeżdżam jak najprędzej. Będę depeszować przed odjazdem. Odpowiedz O. K.“ Podp. M. M.

BERLIŃSKI HISTORYK SZTUKI OBITY. Znany historyk sztuki w Niemczech, dr. Karol Einstein, został obity grubą książką przez rzeźbiarza Fiori'ego w galerji Flechtheim w Berlinie. Powodem był gniew Fiori'ego na krytyka, iż tenże wyraził się o jego twórczości nieprzychylnie w ostatnim tomie „Propylaen-Kunstgeschichte“.

ZABIEGI TUALETOWE OKOŁO WIEŻY EIFFLA. Wieża Eiffla, która liczy sobie tylko 37 wiosen, wymaga jednak ciągłych zabiegów około swego, że tak powiemy, oblicza. Skrobano ją, szczotkowano i malowano na świeżo już siedem razy: w r. 1889, 1892, 1899, 1907, 1917, 1924 i w 1926 roku. Robota nie mała; wymagała 40.000 dni roboczych i 80.000 kilogramów farby.

PRZYROST INDJAN. Wyniki ostatniego spisu ludności stwierdzają, że Indjanie bynajmniej nie znajdują się w okresie wymierania, lecz przeciwnie, od roku 1920, a więc w ciągu 5 lat, ogólna ich liczba podniosła się z 270.000 na 350.000.

Ch. D. na wsi.

Zebranie w Targanicy.

Dnia 11 kwietnia br. zwołało ruchliwe Koło Ch. D. w Andrychowie organizacyjne zgromadzenie Ch. D. w ludnej wsi Targanicach, pow. wadowickiego. Wieś ta przy ostatnich wyborach podzieliła swe głosy między endecję recte stojałowszczyznę, PPS. i putkowców. Ale że nigdy nie zjawił się tu żaden poseł z tych ugrupowań, a tylko poseł Holeksa pamiętał o tej okolicy, zatem zyskał tu sobie ogólną sympatję. Mimo złej aury, obszerna sala gospodarza p. Marcina Górskiego napełniła się ludem podgórskim. Kilkadziesiąt osób mimo słoty stało dokoła okien pod parasolami. — Referował o sytuacji finansowej państwa i o horoskopach niewesołych na przyszłość red. p. Warchałowski wśród skupionej uwagi słuchaczy. Następnie przewodniczący zgromadzenia robotnik kol. Franciszek Babiński z Targanicy udzielił głosu ks. Stanisławowi Buchale z Andrychowa, który w dwugodzinnym referacie jasno i przekonywująco wyłuszczył program Chrześcijańskiej Demokracji. W dyskusji zabierali głos: p. T. Mrzygłód, przyznając, że program Ch. D. jest programem śp. ks. Stojałowskiego, p. Ćwiertka młodszy, domagając się noweli do ustawy o przymusie ubezpieczenia od pożaru, p. Marcak Franc. w sprawie niesprawiedliwego rozdziału ulgowych pożyczek dla nawiedzonych elementarnemi klęskami.

W tej chwili przewodniczący zgromadzenia zamyka zgromadzenie publiczne i wzywa tych, którzy nie godzą się na program Ch. D., by opuścili zgromadzenie, gdyż teraz zostaną na sali tylko ci, którzy chcą należeć do Ch. D. i ci odbędą zgromadzenie poufne. — Ze sali nikt nie wyszedł. Wszyscy obecni zgłosili przystąpienie do naszego stronnictwa i wybrali z pośród siebie kilkudziesięciu mężów zaufania, dlatego tak dużo, bo tak dużo chciało być propagatorami naszej idei. Mężowie zaufania wybrali z pośród siebie Zarząd miejscowego Koła. Prezesem został sekretarz gminy Józef Hajost, długoletni prezes miejscowego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, jego zastępcą dawniejszy sekretarz gminy p. Fr. Gieruszczak. Poza tem weszli do Zarządu: Jan Wojewodzic, kierownik sklepu Kółka Roln., gospodarz Wojciech Zieliński i dwaj robotnicy fabryczni, kol. Stefan Łysoń i Jan Faferko.

O zainteresowaniu, jakie zgromadzenie nasze obudziło, świadczy fakt, że trwało bez przerwy od godz. 3—8 wieczór, a nikt nie odszedł. Widocznie wieś polska przeziera na oczy i ma już dość klasowych ujadań! Chce pracy pozytywnej, twórczej. **Sęk.**

—oOo—

Zjazd kobiet we Lwowie.

Zjednoczenie polskich chrześcijańskich Towarzystw kobiecych urządziło w dniach 10 i 11 kwietnia br. zjazd we Lwowie. Delegatki przybyły z całej Polski. Celem zjazdu było podjęcie walki ze wszelakiem złem moralnem, trawiącem wątły jeszcze organizm Ojczyzny: z niewiarą, zepsuciem, demoralizacją, zaczynając przedewszystkiem od siebie. W zakresie walki z niewiarą, nieposzanowaniem religji, wygłoszono nast. referaty: 1) Potęga wiary, 2) O zgubnych wpływach dzisiejszej literatury, 3) Czwarte przykazanie jako podstawa walki z zepsuciem, 4) Opinja publiczna a miłość bliźniego. Górował nad innemi referat p. Zofji Rzepeckiej z Poznania, pełen najszlachetniejszych myśli i świętego zapału, godzien, by go w tysiącach egzemplarzy wśród Polski całej „ku pokrzepieniu serc“ rozrzucić. Drugi, więcej naukowy, uniwersytecki, S. Am. **Rossowskiej,** śmiało wytknął i wskazał niebezpieczeństwa utworów najnowszych psarzy, omawiając zwłaszcza utwory Żeromskiego. Sprawy rodziny i wychowania poruszano w referatach: 1) Rozwód ruiną ustroju społecznego, 2) Katolickie postulaty wobec projektu ustawy o małżeństwie, 3) Rodzina i szkoła w pracy nad moralnem odrodzeniem narodu. 4) Strój kobiecy w Polsce, a moda, 5) Zanik kultury duchowej na rzecz kultu ciała, 6) Alkoholizm a małżeństwo. Uchwalono rezolucję domagającą się od rządu niedopuszczenia do ustawy o **ślubach cywilnych** i do pozbawiania małżeństwa sakramentalnego charakteru. Wskazano też w wymownych słowach potrzebę walki z alkoholizmem jako groźnem złem w rodzinie. Odczytano też i przyjęto projekt posłanki p. Wandy **Ładziny** o karach za porzucenie rodziny.

W trzecim dziale, społecznym, świetny referat wygłosiła posłanka p. Holder-Eggerowa: „Walka z demoralizacją“, dalej wygłoszono referaty: „O potrzebie pracy społecznej kobiet“, „O organizacji pracy kobiet“ i „Brak odwagi cywilnej i usuwanie się od pracy społecznej“. Żądano, by żadna kobieta inteligentna nie usuwała się od pracy społecznej, ofiarowując w tym celu 1 godzinę tygodniowo. Apelowano do poczucia godności kobiecej, do otrząśnięcia się z **niewolnictwa mody** i jej dziwactw, stworzenie stroju prawdziwie pięknego. Przy omawianiu spraw szkolnych zwrócono uwagę na niebezpieczeństwa, grożące szkole dzisiejszej, przy obniżeniu jej autorytetu i powagi. Podnoszono też potrzebę harmonijnego współdziałania domu ze szkołą. W zjeździe brały udział najpoważniejsze organizacje kobiece. Narodową Organizację Kobiet reprezentowały w referatach i przemówieniach pp. posłanki: Holder-Eggerowa, Wanda Ładzina i Jadwiga Konopczyńska.

Sodalicje Marjańskie dały wyraz swej ideologji w referatach pań: H. Sakowskiej, Seweryny Michcińskiej, Heleny Heniszowej, St. Sędzimirowej. Katolicki Związek Polek reprezentowała chlubnie p. Zofja Rzepecka, Koło Polek p. Wanda Chmielewska. Zakony pracujące nad wychowaniem i wykształceniem młodzieży Siostra Amalja Rossowska, wreszcie „Odrodzenie“ akademickie p. Janina Stebelska i przedstawiciel młodzieży męskiej akademickiej tegoż katolickiego zrzeszenia.

Przewodniczyła Zjazdowi ks. Lubomirska. Otwarcie Zjazdu uświetnił swą obecnością ks. arcybiskup Teodorowicz.

Doskonale zdawano sobie na Zjeździe sprawę z tego, że usunięcie zła wśród kobiet to dopiero połowa pracy. Kobiety dały wyraz swym najgorętszym pragnieniom odrodzenia moralnego i duchowego w narodzie. Trzeba temu dźwiękowi harmonijnego wtóru: podobnego zjazdu Polaków-katolików z całej Polski, dla współdziałania z rzuconemi hasłami odrodzenia.

Uczestniczka.

FELJETON LITERACKI.

—o—

Echa literackiej batalji o Żeromskiego.

Dawno już żaden z utworów literackich nie wywołał tak żywego zainteresowania i najrozmaitszych komentarzy, co „Przedwiośnie“ Żeromskiego. Wśród licznych, często rozbieżnych głosów o tej powieści, na wyróżnienie zasługuje rozprawka młodego krakowskiego krytyka, b. członka „Heljonu“ **St. Kasztelowicza** p. t. „Wallenrodyzm „Przedwiośnia“ St. Żeromskiego“ (Gebethner i Wolf 1926), w polemice na temat „Przedwiośnia“, zajmującą mniej więcej pośrednie, dość oryginalne stanowisko.

Stwierdziwszy fałszywe ujęcie przez niektórych krytyków stosunku Żeromskiego do bolszewizmu, stara się p. Kasztelowicz zgoła bez apologetycznej afektacji, lecz jedynie przy pomocy analizy techniki „Przedwiośnia“ dojść do rozświetlenia spornych kwestyj. Nie wdając się na tem miejscu w polemikę z wywodami autora, które co do niektórych punktów budzą pewne zastrzeżenia, nie można w zasadzie odmówić młodemu krytykowi ciekawego a samorodnego ujęcia sprawy, oraz trafności rzeczowej argumentacji. Konkluzje, do których p. Kasztelowicz dochodzi, dadzą się streścić w następujące formuły: 1) że stosunek Żeromskiego do Rosji bolszewickiej i komunizmu jest bezwzględnie negatywny, 2) że Cezarego Barykę, podobnie jak mickiewiczowskiego Konrada Wallenroda, nie można uważać za przykład, dany przez autora do naśladowania, że przeciwnie „Żeromski nadał rozmyślnie taką koncepcję swemu bohaterowi, by czytelnik nie mógł uwierzyć w budującą zdrowotność ostatecznego jego czynu“, by raczej dojrzał w nim „rozpaczliwy wykrzyknik tragizmu życia polskiego na rozdrożu“. W myśl takiego, może i odpowiadającego utajonym intencjom Żeromskiego, zrozumienia, należałoby uważać perypetję Czarusia za sygnał ostrzegawczy wobec niebezpieczeństwa, grożącego duszy polskiej od wschodu. Niestety — i pod tym względem trzeba przyznać słuszność przeciwnej grupie krytyków, a przedewszystkiem K. H. Rostworowskiemu — pomiędzy intencjami twórcy, których się można domyślać, a ich realizacją nie zawsze należyta panuje w „Przedwiośniu“ harmonja, co łatwo może mniej wyrobionych czytelników — a takich zwykle jest większość — w błąd wprowadzić, mylne im narzucając tłumaczenie. Że właśnie tak jest a nie inaczej, że w dwojaki sposób można idee „Przedwiośnia“ komentować, na to najlepszy dowód mamy w nadzwyczajnej popularności tego dzieła w Rosji bolszewickiej.

Daleko mniejszą wrzawę, niż „Przedwiośnie“, niemniej jednak liczne i również kontrastowo czasem sprzeczne sądy wywołała ostatnia sztuka Żeromskiego, znana także teatralnej publiczności Krakowa, komedja p. t. „Uciekła mi przepióreczka“... Otóż próbę dotarcia do właściwych zagadnień tej komedji, podjął drugi z młodych krytyków polskich, **Jerzy Eug. Płomieński** w szkicu p. t. **„Problem pracy w „Przepióreczce“ Żeromskiego** (Gebethner i Ska 1926).

Nawiązując do koncepcji polskiej filozofji pracy, do tradycyj w tym względzie Norwida i St. Brzozowskiego, przeprowadza p. Płomieński rewizję estetycznych oraz psychologicznych założeń „Przepióreczki“, by w rezultacie dojść do oryginalnego wniosku, że Przełęcki — „to bankrut pracy“, że naśladowanie Przełęckiego wiodłoby nieuchronnie do kultu „tragicznego bezrobocia“, że wbrew intencji Żeromskiego „Przepióreczka“ jest pożegnaniem bezpłodnego romantyzmu i indywidualistycznej koncepcji pracy, której się młody krytyk w imię „suwerenności i celowości pracy polskiej“ kategorycznie przeciwstawia.

Ciekawa praca p. Płomieńskiego, dowodząca u autora dużej kultury krytycznej, oraz wyrobionej dyscypliny myślowej, zyskałaby jeszcze na wartości, gdyby w swych wywodach polemicznych zachował więcej naukowej objektywności, wystrzegając się przytem zbyt pochopnego podciągania wszelkich negatywnych ocen „Przepióreczki“ pod wspólny mianownik „napaści na Żeromskiego“. **R. Bergel.**

—oOo—

Nowy słownik języka i kultury Polski.

Aleksander Brückner: Słownik etymologiczny języka polskiego. Kraków 1926. Krakowska Spółka Wydawnicza. Zeszyt I i II. (Str. 128) od A do Frywort.

Regularnie, według zapowiedzi, ukazuje się co miesiąca nowy zeszyt niezwykłego na nasze warunki wydawnicze fenomenu — Słownika etymologicznego. W czasie, gdy Słownik Karłowicza, Kryńskiego i Niedźwieckiego dobiega końca, mamy drugie wydawnictwo dopełniające poprzednie.

Prof. Brückner dziesiątki lat pracował nad słownictwem polskiem, zwłaszcza uwydatniał wyraźnie wpływy kulturalne, których świadkiem jest język. Opanowanie olbrzymiego zapasu wyrazów predestynowało go do wykonania tej pracy, do ujęcia w niej całego bogactwa realjów dotyczących życia polskiego. Dlatego poszczególne ustępy, nie tylko **o domu, o florze i faunie** polskiej, czyta się z ciekawością, bo każdy wyraz opatrzony jest bogatym materjałem porównawczym i etymologicznym.

Wiadomo, że etymologja wyrazów jest niejasna, lub wątpliwa; wiadomo np., jak bogatą dyskusję wywołała, jak zwykle, **kobieta,** określenie ongiś obelżywe. Otóż tu i ówdzie może etymologje Brücknera zostaną z czasem na nowo obrobione lub przerobione, ale wogóle stwierdzić należy, że wreszcie otrzymaliśmy dzieło wielkie i ważne. Że zaś zrobił je uczony o niemieckiem nazwisku, to tem lepiej to świadczy o sile asymilacyjnej Polski, gdzie to nad językiem polskim pracowali i pracują Linde, Nitsch, Brückner, Szober, Stein, Lehr-Spławiński.

Do Słownika etymologicznego, który w całości ukaże się w ciągu roku, dodany będzie słownik samych pni i skorowidz wyrazów. — Każdy miłośnik języka polskiego, każdy nauczyciel-polonista będzie miał w Słowniku Brücknera podręcznik miły i interesujący, — a zresztą zrozumienie języka i pogłębienie odczucia językowego powinno być celem dla wszystkich kulturalnych Polaków. **F. B.**

Ruch wydawniczy.

KS. WŁ. STAICH: „Święto Przymierza“, kazania na uroczystość narodową Trzeciego Maja. Kraków, nakł. Księgarni krakowskiej, 1926, str. 64.

W samą porę zjawia się zbiór przemówień religijno-patrjotycznych na „3 maja“. Ich brak bowiem daje się odczuwać powszechnie i kaznodziejom i świeckim mowcom. „Kazania“ Ks. Staicha wypełniają tę lukę, a krasomówstwo nasze powiększają o cenny i wartościowy zbiór przemówień.

Składają się na ten zbiór trzy przemówienia, podkreślające wartości religijne, społeczne i narodowe wiekopomnej konstytucji: 1) „Wolność, równość i braterstwo“, — 2) „Królowa Korony Polskiej“ — i 3) „Święte Przymierze“. Każde z nich owiane szczerym patrjotyzmem snuje aktualne wskazania moralno-narodowe na tle doskonale dobranych i pięknie przedstawionych wydarzeń z historji narodu polskiego. Zawierają zaś materjał tak bogaty i tak urozmaicony, że starczyć może do całego szeregu przemówień i kazań.

Zjawia się książka Ks. Staicha w samą porę, bo tuż przed świętem narodowem roku 1926, w którym wielka rocznica wzbudzić i wykrze-

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Kryzys gospodarczy Sowietów.

Jakkolwiek Rosja sowiecka nigdy nie wychodziła z kryzysu gospodarczego, to obecnie staje przed nią groźba nowej fali wstrząsów gospodarczych. Zapowiedzią tego załamanie się waluty sowieckiej, ufundowanej zupełnie na sposób burżuazyjny. Ponieważ jednak, podobnie jak i u nas, pieniądz sowiecki nie opierał się na zdrowym organizmie gospodarczym, przeto cała reforma walutowa okazała się eksperymentem, udającym się na nieco dłuższy okres czasu, jak u nas, bo pięć lat. Tak więc kryzys waluty sowieckiej jest jak i u nas właściwie wyrazem choroby organizmu gospodarczego. Obecną sytuację gospodarczą u sowietów cechują następujące znamiona:

Fiasko planu eksportowego, opartego tylko na nadziejach wielkiego wywozu zboża, **postępujący w ostatnich czasach spadek wewnętrznej siły kupnej czerwońca i groźba inflacji.**

Ciosem jednak dla gospodarki sowieckiej stał się zawód w dziedzinie eksportu ziemiopłodów. Budowali bowiem na nim daleko idące plany. Szło im przedewszystkiem o racjonalną odbudowę swojego organizmu gospodarczego. **Zbiory brutto wszystkich gatunków zbóż dały w 1925 roku 3.859 milj. pudów.** Jest to wprawdzie cyfra o 300 milj. pudów mniejsza, jak oczekiwana, lecz nie w tem leży cała trudność. **Zawiódł przedewszystkiem skup zboża przez czynniki rządowe.** Według oficjalnej statystyki przeciętny rzeczywisty miesięczny skup wynosił 70% zamierzonego. Powodem tego obstrukcja wieśniaków, którzy nie spieszyli się zbytnio z dowozem zboża do spichrzów państwowych, oczekując lepszej konjunktury.

Wywróciło to cały plan eksportowy sowiecki. Początkowo przewidziany 1,105,151.000 rubli eksportu musiano zredukować do 720 miljonów, a kontyngent importowy z 1,009,678.000 rubli ograniczono do 685 milj.

Mniejsze, niż przewidywano, **zbiory wpłynęły też fatalnie na rynek wewnętrzny, co uwidoczniło się w silnej zwyżce ceny zbóż.** Pociągnęło to za sobą wzrost cen wszystkich innych towarów, przedewszystkiem w hurcie, a następnie i w detalu.

Jak wiadomo, w Rosji panuje olbrzymi głód towarów, fabrykatów wszelkiego gatunku, który, według Rykowa, przybrał w r. b. niewidziane dotychczas rozmiary. Mimo olbrzymiego popytu, handel wewnątrz kraju jest całkowicie zdezorganizowany. Różnice między cenami hurtownemi a detalicznemi osiągają fantastyczną wprost wysokość, dochodzącą **w wielu wypadkach do 209%.** Nic dziwnego, że towary zagraniczne są znacznie tańsze od krajowych. To też mimo wielkich wysiłków czynników rządzących i nawoływań prasy, import przewyższył w pierwszym kwartale bieżącego roku gospodarczego o 22 milj. rubli zł. eksport. Na tem tle występuje jasno wielka konsternacja oficjalnych czynników sowieckich wobec fiaska planu eksportowego. Zmuszone wskutek tego do wydatnej redukcji zakupów zagranicznych, zrezygnowały z wysiłków obniżenia cen wewnętrznych za pomocą importu tańszego towaru zagranicznego.

Ukoronowaniem tych kłopotów sowieckich stało się zachwianie czerwońca. Wywołały go przedewszystkiem bierność bilansu handlowego i na szeroką skalę zakrojona akcja kredytowa dla przemysłu, który prosperuje właściwie tylko subsydjami rządowemi. Jeżeli dodamy do tego spadek jego wewnętrznej siły kupna, to otrzymamy pełny obraz kryzysu walutowego.

Jakież stanowisko zajmują wobec tych zapowiedzi kryzysu oficjalne sfery sowieckie?

Jak z mowy Rykowa wnosić można, **przyjęły one spokojnie** ten nowy objaw rozstroju (umysły sowieckich mężów stanu zaprząta głównie załamanie się czerwońca).

Rzecz charakterystyczna, **zdecydowały się nawet na politykę wybitnie antyinflacyjną.** Uwydatniło się to w szczególności przy zasadniczej kontrowersji w łonie komitetu finansów, z okazji dyskusji nad zagadnieniem podtrzymania dotychczasowej akcji kredytowej dla przemysłu. **Wobec niebezpieczeństwa, jakie wskutek tego mogłoby grozić walucie,** zdecydowano się na zmniejszenie obiegu banknotów, nie bacząc na położenie przemysłu. Zresztą Rykow w swej mowie podkreślił całkiem wyraźnie konieczność walki z inflacją.

Nasi socjaliści powinni na to zwrócić uwagę.
M. M.

Znowu znikło zboże.

Na warszawskim rynku zbożowym **znowu ustała podaż żyta.** W kołach zainteresowanych utrzymują, że jeśli czynniki rządowe nie wpłyną radykalnie na powstrzymanie wywozu żyta, **to należy się liczyć w najbliższym czasie z ponowną zwyżką cen mąki, a zatem i chleba.** Ostatnia zwyżka cen stoi w pewnym stopniu w związku z mocną tendencją na rynkach europejskich i ponownym wyśrubowaniem kursu dolara na czarnej giełdzie.

—o—

REDUKCJA CYWILNEGO PERSONALU W URZĘDACH WOJSKOWYCH.

Onegdaj w Ministerstwie spraw wojskowych zapowiedziane zostały dalsze, bardzo znaczne redukcje osobowe. Z dniem 1 maja zwolnieni zostaną pracownicy cywilni, których miejsce **zajmą odpowiednio wykwalifikowani podoficerowie.**

ILU ROBOTNIKÓW ZATRUDNIONO PRZY ROBOTACH PUBLICZNYCH W ROKU 1925?

Liczba robotników, zatrudnionych przy robotach publicznych w 1925 roku, wynosiła najmniej w styczniu 1925 r. — 3.992, najwięcej w lipcu — 23.066; w grudniu wynosiła 6.691. Od stycznia do lipca liczba robotników stale się podnosiła, **od lipca do grudnia powoli spadała.** Przy robotach, prowadzonych przez Ministerstwo robót publicznych, był zajęty mniejszy odsetek robotników: w styczniu — 1.534, w lutym — 1.923, w marcu — 1.752, w kwietniu 2.288, w maju — 4.382, w czerwcu — 4.540, w lipcu — 4.413, w sierpniu — 3.980, we wrześniu — 4.337, w październiku — 3.262, w listopadzie 2.365, w grudniu — 1.284. Większe ilości robotników były zatrudnione przy robotach prowadzonych przez instytucje samorządowe i inne, a mianowicie: w styczniu — 2.458, w lutym — 5.319, w marcu — 6.817, w kwietniu — 9.438, w maju — 13.300, w czerwcu — 16.699, w lipcu 18.658, w sierpniu — 17.070, we wrześniu — 17.168, w październiku — 15.239, w listopadzie — 11.424, w grudniu — 5.407. Najwięcej robotników przy robotach publicznych w 1925 roku pracowało w województwach: łódzkiem, kieleckiem i poznańskiem.

—ooo—

sać winna entuzjazm narodu dla ofiar i pracy, podyktowanych ciężkiem położeniem państwa. Będzie to wdzięcznem zadaniem kaznodziejów i mówców w święto tegoroczne. To też nie wątpimy, że publikacja Ks. Staicha znajdzie najlepsze przyjęcie, na które tak ze względu na swoją treść, jak i opracowanie zasługuje.

OSTATNIE ZESZYTY „MYSLI NARODOWEJ" (14 i 15) miały charakter świąteczny. Ozdobą pisma był w święta autograf Kasprowicza z pieśnią o Zmartwychwstaniu. W ostatnim nrze słynny Jan Papini ogłosił (w przekładzie) piękny szkic o św. Franciszku z Assyżu, poeta zaś Henner na cześć tego Świętego napisał podniosły hymn. Na uwagę zasługują artykuły wstępne Z. Wasilewskiego i Jana Zamorskiego. Pierwszy wskazuje, że brak w Polsce indywidualności i że wytworzyć ją można tylko przez naród, przez oddanie się ambitnej twórczości cywilizacyjnej; drugi nawołuje do leczenia społeczeństwa z pojęć socjalistycznych. Poseł W. Konopczyński wykłada w obu zeszytach swój projekt do prawa o „skarbie literatury, nauki i sztuki", który można stworzyć przez opodatkowanie dzieł autorów zmarłych (dziś niczyich). Świetne feljetony Świętochowskiego i bogate kroniki dodają poczytności temu bardzo ruchliwemu pismu. Następny zeszyt zapowiada się bardzo interesująco. Między innymi prof. B. Gawecki napisał o potrzebie filozofji narodowej, a prof. Wacław Sobieski, znany historyk, daje pierwszy szkic o zasadniczych rysach polskiego charakteru.

—ooo—

Kronika ekonomiczna.

RADA AKADEMICKICH UCZELNI LEŚNICZYCH. W Warszawie powołana została do życia stała rada międzyzwiązkowa wychowawców polskich akademickich uczelni leśniczych.

SKARGA ZIEMIAN W NAJWYŻSZYM TRYBUNALE ADMINISTRACYJNYM. W najbliższym czasie Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrywać będzie ciekawą sprawę. Jak wiadomo, w Dzienniku Ustaw ogłoszony został przez rząd wykaz majątków ziemskich, obejmujący 150.000 h., które w razie ich nierozparcelowania przez dotychczasowych właścicieli w oznaczonym czasie, podlegałyby wywłaszczeniu przez państwo i zostałyby przeznaczone na potrzeby związane z reformą rolną. Zainteresowani właściciele ziemscy podali z motywów formalno prawnych sprawę tę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

PROJEKT NOWEJ USTAWY O OCHRONIE LASÓW. Jak nas informują, wycofany w swoim czasie z Sejmu projekt nowej ustawy o ochronie lasów, opracowany został ponownie przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych i przedłożony ciałom ustawodawczym. Projekt ten uzgodniony już został z zasadami uchwalonej ustawy o wykonaniu reformy rolnej, wobec czego należy się spodziewać, że w krótkim czasie projekt ten zostanie uchwalony.

AKTY NADAWCZE DLA OSADNIKÓW WOJSKOWYCH. Po sześciu latach zakończone zostanie wreszcie dotychczasowe prowizorjum w sprawach osadnictwa wojskowego, które nie pozwalało osadnikom prowadzić intenzywnej pracy na roli. Opracowany bowiem został tekst aktów nadawczych dla osadników wojskowych. Akty te mają na celu **nadanie osadnikom tytułu własności** na użytkowane przez nich działki gruntowe. Doręczanie aktów osadnikom nastąpi po uzgodnieniu tekstu aktu nadawczego z lokalnemi przepisami prawnemi, obowiązującemi na terenie poszczególnych województw wschodnich.

TYDZIEŃ KOLEJNICTWA W NIEMCZECH. W Berlinie rozpoczął się t. zw. „tydzień studjów nad kolejnictwem". Studja te zorganizowane zostały przez akademję administracyjną wespół z zarządem niemieckich kolei żelaznych. Wygłoszony zostanie szereg referatów w sprawach gospodarki i administracji kolejowej. W tygodniu kolejnictwa udział biorą liczni goście z Szwecji, Danji, Finlandji i Szwajcarji. Również przybyli delegaci ze Związku Sowietów.

—o—

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie: Paryż 17.35, Londyn 29.17, Nowy Jork 5.189, Belgja 19.10, Włochy 20.83, Hiszpanja 74.15, Holandja 207.90, Berlin 1.233, Wiedeń 73.10, Praga 15.35, Warszawa 55.50, Budapeszt 0.725. Tendencja słabsza.

Zgon ekonomisty H. Pescha T. J.

W Holandji, w miejscowości Volkenburg, zmarł w tych dniach jeden z najsławniejszych uczonych katolickich, ekonomista i polityk socjalny, **Henryk Pesch,** Jezuita. Urodzony w roku 1854 w Kolonji, przez swe prace naukowe na polu socjalnem rozsławił swe imię w całym świecie. Główne dzieło Pescha, owoc jego długoletnich studjów, to pięciotomowa książka p. t. „Lehrbuch der Nationalökonomie". Uczony ekonomista wskazuje w tem dziele złotą drogę środka między naturalnym egoizmem przedsiębiorcy i również do egoizmu skłonną wolę robotnika i stawia nowe pojęcie „chrześcijańskiego solidaryzmu", jako drogę do rozwiązania kwestji społecznej. Henryk Pesch przy swej głębokiej wiedzy, odznaczał się skromnością i prawdziwie dziecięcą pobożnością.

Z teatru „Bagatela".

Zespół baletowy G. Bodenvieser.

Wieczór onegdajszych tańców zespołu baletowego G. Bodenvieser stał na poziomie prawdziwie europejskiej produkcji. Zobaczyliśmy prawie niewidzianą u nas szkołę, którąbyśmy nazwali rosyjsko-francuską. Jest to typ plastyczno-choreograficznych warjacyj, wprowadzony przez „Niebieskie Ptaki" i tancerki rosyjskie w Paryżu.

O ile pierwsze choreograficzne transpozycje utworów Mussorgskiego, Petyka i Mayera utrzymane były w tonie ekspresjonistycznym — w środkowej części (Strauss i tańce rumuńskie) nosiły zacięcie charakterystycznego tańca — końcowe interpretacje Strawińskiego były w typie Baletów szwedzkich (z Paryża) i trupy Diagilewa.

W tańcach plastycznych (część I) zadziwiała nas znajomość i pewność ciała u tancerek, połączona z klasycznem ujęciem gestu (Isadora Duncan — tancerki n. b. były bose). Doskonałą była wzajemna współgra partnerek w stosunku do siebie. Na marginesie uwaga: wieczór onegdajszy zapoznał nas z nową wartością plastyczną tańca: grą włosów przez przerzuty głowy. Dotychczas naturalnie efekt ten nie był wyzyskiwany, ponieważ kobiety noszące długie włosy, nie mogły ich łatwo przerzucić. (Zespół baletowy G. Bodenvieser nosi włosy podcięte). Mistrzynią w przerzutach głowy okazała się zwłaszcza jedna z tancerek, o twarzy przypominającej twarz Poli Negri.

W części II niezrównanym był „Marsz" Straussa, gdzie temperament, tryskający z ciał, nie mącił w niczem harmonji i precyzji przegięć.

Końcowe trzy interpretacje utworów nowoczesnego kompozytora rosyjskiego w Paryżu, Igora Strawińskiego, zostały ujęte pięknie ze strony „buffa", co podkreślały oryginalne kostjumy (w stylu Diagilewa). **(mafarka).**

Iskierki.

Śmierć „Przeglądu Warszawskiego".

W żałobnej obwódce ukazał się ostatni, 51-szy numer „Przeglądu Warszawskiego". — Jest to, co prawda, żałoba po Żeromskim i Reymoncie, ale jest to też żałoba kulturalnego świata Polski z powodu zamknięcia wielkiego miesięcznika, który miał na celu utrzymywanie całokształtu życia kulturalnego w Polsce i związków jego z zagranicą; miesięcznika, który w zakresie nauk humanistycznych miał spełniać i spełniał, dzięki doskonałemu doborowi współpracowników, rolę informatora i propagatora kultury. Nawiązując do dawnych tradycyj „Bibljoteki Warszawskiej" zmienił „Przegląd Warszawski" charakter wydawnictwa, czem świetnie umiał pokierować pierwszy redaktor Dr Wacław Borowy.

Następni redaktorzy Dr Stefan Kołaczkowski i Dr M. Treter utrzymali linję naszego Revue, lecz nie otrzymali poparcia społeczeństwa. Widocznie zbyt optymistycznie oparli swe rachuby na potrzebach kulturalnych narodu, który ma dziesiątki tysięcy absolwentów uniwersytetu, lecz nie może utrzymać czasopisma o nakładzie dwóch tysięcy egzemplarzy.

Wypadek bardzo bolesny; po zamknięciu „Przeglądu humanistycznego" obumiera dla szerszych warstw wydawany „Przegląd Warszawski". Na placu zostaje Kwartalnik historyczny i Pamiętnik literacki, korzystający z pomocy rządu, a z samodzielnych pism „Przegląd Współczesny" i „Przegląd Powszechny".

Gdzież peany na cześć kultury polskiej? Pewnie, że jesteśmy biedni, ale też potrzeby kulturalne nie są jeszcze u nas odczuwane. Prawie ośmset szkół średnich, tysiące inteligentów, tysiące ziemian spożywają tak niewiele czasopism kulturalnych! Nic dziwnego, że tak krucho u nas z inteligencją, uświadamianiem, gdzie wystarcza jako dowód związku z Europą numer „Światowida". **P. W.**

Z Kin krakowskich.

„KULTURA CIAŁA"
w kino „Wandzie".

Na Zachodzie film ten spotkał się z entuzjazmem. Prasa francuska, angielska, niemiecka i amerykańska nie znajdywały dość słów pochwały w pełnych uznania recenzjach. Tendencją bowiem przesuwających się przez ekran, artystycznie wyreżyserowanych i wykonanych obrazów jest zilustrować to, co w zakresie hygjeny ciała, jego kultury i tężyzny, zdołano osiągnąć przez sport, gimnastykę, ćwiczenia rytmiczne, oraz przez racjonalny dla uszlachetnienia plastyki ruchów — stosowany taniec. U nas patrzy się na te rzeczy, jak na bajki z tysiąca i jednej nocy. Gdzie słyszało się u nas, by maleńkie boba-niemowlęta uprawiały systematyczną gimnastykę lub, by starzec 60-letni jak pierwszorzędny cyklista ryzykował karkołomne ewolucje na rowerze. Nie mówię już o pełnych artyzmu i plastyki popisach szkół gimnastyki i tańca plastycznego z Drezna, Berlina i t. d. Nie jest jednak i u nas całkiem źle, Widzimy na filmie fragmenty z ćwiczeń sokolich, szkół gimnastycznych, a także — i przedewszystkiem defilujące szeregi naszej armji, która jest potężnym czynnikiem szerzenia i propagandy kultury fizycznej.

Jedyny to może film bez akcji, bez fabuły, a jednak od pierwszego aż do ostatniego aktu interesujący.

Z DZIEDZINY MODY.

Kolory czerwony i niebieski.

Suknie wieczorowe w dalszym ciągu pozbawione są rękawów i zachowały z przodu niewielki dekolt okrągły, kwadratowy lub trójkątny i bardzo silnie wycięte plecy.

Modna jest asymetrja spódniczki i wszelkie asymetryczne przybranie sukni. Suknie ręcznie malowano są bardzo en vogue, pozatem przybrania z pereł, paciorków i piór. Spódniczki są nierówne, krótsze z jednego lub obu boków i sięgające 5 centymetrów poniżej kolan.

Najmodniejszymi kolorami są obecnie kolor jaskrawo-czerwony, szkarłatno-rdzawy, oraz niebieski. Kolory te noszone są coraz bardziej nietylko na sukniach wieczorowych, ale i skromnych wiełnianych, a na wiosnę kostjumy tailleur w tych kolorach będą najmodniejsze.

Czarne, jedwabne pończoszki coraz bardziej są noszone, ale prawdopodobnie pierwsze słoneczne dni zmuszą je do ustąpienia jasnym.

Pantofelki ze złotej, srebrnej lub kolorowej lamy, albo czarne jedwabne z wysokim francuskim obcasem.

Życie sportowe.

KTO Z KIM GRA DZISIAJ?

Cracovia — B. B. S. V. o mistrzowstwo A-klasy. Boisko „Cracovii". Godz. 3 pop. **Makkabi — Wisła** o mistrzostwo A-klasy. Boisko Wisły. Godz. 4.30 pop. Match ten budzi słusznie zainteresowanie ze względu na dobrą formę Makkabi, którą wykazała na ostatnim matchu z Cracovią. Poprzedzi spotkanie **Skawinki — Nadwiślanina** o mistrzostwo C-klasy. — **Wisła rezerw. — Makkabi rezerw.** godz. 11.15. Poprzedzi match o mistrzowstwo klasy B: **Skawinka — Błękitni. — Wawel — Jutrzenka** grają o mistrzostwo A-klasy na boisku Cracovii o godz. 11 przedp.

Oprócz wymienionych spotkań, za inicjatywą komendy garnizonu krakowskiego, która zapowiedziała szeroki plan dla krzewienia kultury sportowej wśród mas żołnierzy, odbędzie się dzisiaj na boisku Garn. Stadjonu Sport. na Małych Błoniach o godz. 2 pop. match: **2 p. lotniczy — 5 dyon samochodowy.**

Wycieczkę kolarską do Bielan urządza dziś krak. Klub cyklistów i motorzystów. Zbiórka o godz. 1.45 popoł. obok gmachu magistratu. Wyjazd punktualnie o godz. 2 popoł.

Międzypaństwowy match szermierczy Czechosłowacja — Polska. Polski Związek szermierczy urządza pod protektoratem prezydenta ministrów Al. hr. Skrzyńskiego w dniach 17 i 18 b. m. w salach Kasyna oficerskiego w Krakowie przy ul. Zyblikiewicza międzypaństwowy match szermierczy Czechosłowacja—Polska **na szable, szpady i florety. Początek w niedzielę** o godz. 9.30 przedpołudniem.

Bieg kolarski Rzeszów — Kraków odbędzie się dzisiaj na szosie łączącej oba miasta, urządzony staraniem K. S. Resovia.

Klub automobilowy w Krakowie. Dnia 10 b. m. zawiązał się w Krakowie Klub automobilowy, mający na celu popieranie sportu samochodowego. Klub krakowski na podstawie porozumienia się z Automobilklubem w Warszawie, jako Klubem reprezentacyjnym polskim, wydawać będzie członkom swoim tryptyki zagraniczne. Na prezesa Klubu wybrano Antoniego hr. Potockiego z Olszy. Klub projektuje szereg interesujących wycieczek turystycznych i towarzyskich, oraz konkurencji sportowych. Lokal Klubu mieści się przy ul. św. Anny 9, I. p., (tel. 124), gdzie przyjmują się zgłoszenia na członków.

Otwarcie wpisów do Sekcji wioślarskiej Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie. Z dniem 10 b m. zostały otwarte wpisy do Sekcji wioślarskiej A. Z. S. w Krakowie, które się przyjmuje i udziela wszelkich informacyj w sekretarjacie Sekcji (dom własny, ul. Kościuszki 12, dawniej ul. Zwierzyniecka 48), codziennie w godzinach dyżurowych, t. j. od godz. 7 do 8 wieczorem. Wkładki członkowskie w bieżącym sezonie wynoszą: dla słuchaczy wyższych uczelni, oraz dla młodzieży szkół średnich 3 i 2 zł. miesięcznie, dla innych 6 zł. Nowi członkowie opłacają, oprócz tego, wpisowe: pierwsza kategorja 5 zł., druga 10 zł. Ponadto wszyscy członkowie Sekcji wpłacają jednorazową wkładkę do ogólnego A. Z. S. w wysokości 2 zł. rocznie (wpisowe 2 zł.). Po dokonanym już częściowo remoncie łodzi i urządzeń przystaniowych, został ruch wioślarski otwarty. Treningi osad regatowych odbywają się pod kierunkiem doświadczonych trenerów-amatorów; wyjazdy szkolne, naukę wiosłowania i wycieczki prowadzić będą wytrawni instruktorzy.

Ze względu na to, że Wydział Sekcji ograniczył ilość członków na sezon wiosenny do 200, wskazane są zgłoszenia przed wyczerpaniem tego kontyngentu.

Międzynarodowy zlot Sokołów odbędzie się w Pradze w dniach 4, 5 i 6 lipca b. r.

Niemiecka drużyna S. V. Fürch została ostatnio pokonana w Lizbonie przez S. C. Lissabon 2:3.

Anglja — Polska. W tegorocznych zawodach tennisowych o puhar Davisa, Polska grać będzie w pierwszej rundzie z Anglją na courtach Harrogate. Zawody odbędą się w dniach 8, 10 i 11 maja.

Inwalida Amerykanin, George Shawson, dokonał niedawno w Bostonie nie byle jakiej sztuki, skoczywszy w zwyż na protezie **1 m. 81 cm.** Wynik ten kwalifikuje go na swojego rodzaju rekordzistę.

Z HUMORU.

Lekarz: — Czy pan mnie zrozumiał? Po każdem jedzeniu zażyje pan pełną łyżeczkę zapisanego lekarstwa. **Bezrobotny:** — Dobrze, panie doktorze, ale skąd ja wezmę jedzenie?

—ooo—

KRONIKA KRAKOWSKA.

—o0o—

Nieporządki w Syndykacie Rolniczym w Krakowie.

URZĘDNIK, KTÓRY WYKRYŁ NADUŻYCIA I NIE CHCIAŁ SPORZĄDZIĆ FAŁSZYWEGO BILANSU — ZOSTAŁ ZREDUKOWANY!

Przedstawiona przez nas w swoim czasie sprawa subwencjonowania „Gońca" przez „Kooprolną" za pośrednictwem krakowskiego Syndykatu Rolniczego, względnie jego dyrektora p. Osipa, który się podaje za współwłaściciela „Gońca", występuje obecnie w nowem oświetleniu.

Mianowicie kierownik buchalterji Syndykatu, który nie mógł pogodzić się z nielojalną gospodarką dyrekcji i wobec członków komisji rewizyjnej pp. Tretera i Kruka zeznał, iż dyr. **Osip kazał mu sporządzić fałszywy bilans i zestawić fałszywe zamknięcie rachunków za rok 1925**, czego on bezwarunkowo uczynić nie chciał — **został jako „niewygodny" przez dyrekcję, za zgodą komisji rewizyjnej (!!) ze stanowiska usunięty (!!!).** Ten fakt, że redukuje się urzędnika prawego, wykrywającego nadużycia i popierającego swe zeznania oczywistemi dowodami — **zmusza nas do zajęcia się sprawą gospodarki w Syndykacie Rolniczym krakowskim.** Niepodobna bowiem — w interesie zdrowych stosunków w naszych instytucjach gospodarczo-społecznych, jaką m. i. jest Syndykat Rolniczy — **tolerować sabotowania** urzędników uczciwych, występujących przeciw nadużyciom dyrekcyjnym.

Przedewszystkiem uderzającem **jest, że** Związek Rewizyjny Spółek Rolniczych, któremu Syndykat podlega, nie przeprowadził w Syndykacie lustracji ani w roku 1924, ani w roku 1925. Wobec tego, że zredukowany buchalter fałszywego bilansu — jak mu to polecił p. Osip — sporządzić nie chciał — **bilans za rok ubiegły do tej pory nie jest zestawiony.** A zbilansowanie to będzie niewątpliwie zadaniem niełatwem. Przedewszystkiem bowiem — jak donosiliśmy — p. Osip **wypłacał „Gońcowi krakowskiemu" tytułem subwencji różne kwoty z funduszów Syndykatu, a dopiero gdy sprawa poruszoną została na łamach naszego pisma, coprędzej wystarał się o przejęcie tych kwot przez „Kooprolnę" na ciężar jej rachunku.** Bez uznania tedy „Kooprolnej" Syndykat Rolniczy **w Krakowie finansował „Gońca"** przez cały rok ubiegły i początek bieżącego. W szczególności **wypłacono „Gońcowi"** następujące kwoty: 4 **marca 1925 r. — 3000 zł.,** 12 marca — **2500 zł., 17 marca — 6000 zł.,** 8 kwietnia — 4000 zł., 18 kwietnia — 2000 zł., 22 kwietnia — **2000 zł.,** 28 kwietnia — 1500 zł., 27-go czerwca — 2000 zł., 10 grudnia — 330 zł. Razem **tedy 23.330 zł.** Kwoty te asygnował do wypłaty osobiście dyr. Osip, a niektóre kontrasyguował dyr. Kania.

Instytucja spółdzielcza, zasilana oczywiście z tego tytułu z funduszów państwowych — poważną część swych funduszów lokowała w upadające pismo partyjne — starając się dopiero pod naciskiem opinji publicznej o pokrycie tych sum przez **„Kooprolną", która i tak nie uznała około 12 tysięcy.**

Kuratorjum krakowskie rozszerzone na szkolnictwo kieleckie.

Jak się dowiadujemy, Kuratorjum szkolne w Krakowie przejmuje **z dniem 1 lipca b. r. całe szkolnictwo powszechne i średnie znajdujące się na terenie województwa kieleckiego.** Pod zarząd Kuratorjum krakowskiego przejdą więc takie miasta, jak Kielce, Częstochowa, Radom i t. d. **Kuratorjum krakowskie otrzyma więcej etatów wizytatorskich i kancelaryjnych z innych kuratorjów**, do których należały dotąd szkoły w województwie kieleckiem. Wskutek przyłączenia szkolnictwa kieleckiego do Kuratorjum krakowskiego, nastąpią **wielkie przesunięcia sił nauczycielskich w szkolnictwie powszechnem i średniem.**

Komisja Ministerstwa Spr. wojsk. w Krakowie

celem zbadania szczegółów nadużyć kasowych w D. O. K. Nr. 5.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach przyjeżdża do Krakowa komisja śledcza z Min. spraw wojsk., dla zbadania szczegółów nadużyć kasowych w krakowskim D. O. K., **ujawnionych po zamachu samobójczym kpt. Remera, adjutanta dowódcy okręgu korpusu.**

Zadaniem komisji będzie stwierdzić pewne **zarzuty, wytoczone przez obronę aresztowanego porucznika kasjera Lejczaka w telegramie do ministra spraw wojsk. gen. Żeligowskiego.**

Falsyfikaty 5-złotowe w Banku Holzera.

W toku śledztwa w sprawie puszczania w obieg fałszywych banknotów **5-złotowych** w Krakowie, wyszły na jaw dalsze sensacyjne szczegóły. Jak wiadomo, w związku z tą aferą **aresztowano kasjera Banku Holzera —Schenirera. Stwierdzono, że 1 kwietnia b. r. wypłacił on wszystkim urzędnikom Banku pensje falsyfikatami 5-złotowemi.** Urzędnicy część tych banknotów wydali, a resztę zdeponowali jako fałszywe w kancelarji sądowej. **W kasie znaleziono wielką ilość fałszywych 5-złotówek.** Śledztwo prowadzi do Chrzanowa, gdyż — jak stwierdzono — **kasjer Schenirer utrzymywał bliskie stosunki z tamtejszymi giełdziarzami, handlując z nimi dolarami.**

Policja w całej tej sprawie uporczywie milczy i do dzisiejszego dnia nie wydała wyczerpującego komunikatu.

—o0o—

Niedziela Dobrego Pasterza.

Czas 50 dni od Wielkiej Nocy do Zielonych Świąt obejmuje sześć niedziel. Okres w życiu Kościoła przypomina pobyt Chrystusa Zmartwychwstałego na ziemi, jego pełen miłości stosunek do uczniów, umacnianie ich w wierze i przygotowanie na odejście i zesłanie Pocieszyciela. Druga niedziela po Wielkiej Nocy nosi nazwę „Dobrego Pasterza", Kościół bowiem tak w lekcji Mszy św., jak i w Ewangelji ukazuje nam Chrystusa jako dobrego Pasterza dusz chrześcijańskich. Obraz Dobrego Pasterza, bardzo pociągający, znany jest z malowideł pierwszych chrześcijan w katakombach, przywodzi na pamięć słowa proroczo Chrystusa: „Mam jeszcze inne owce" — „Stanie się jedna owczarnia i jeden Pasterz".

Nowy kościół parafjalny w **Prądniku Czerwonym pod Krakowem** wzniesiony jest pod wezwaniem „Dobrego Pasterza" — w dzisiejszą niedzielę przypada tam **odpust.**

—o—

Kraków, 18 kwietnia.

N i e d z i e l a 18: Św. Apolonjusza, św. Eleuterjusza.

P o n i e d z i a ł e k 19: Św. Jerzego, św. Pafnucego.

P o n i e d z i a ł e k 19: Wschód słońca o godzinie 4.41, zachód o 18.39.

ODZNACZENIE. Naczelnik wydziału opieki społecznej krakowskiego Urzędu wojewódzkiego, Dr Bronisław Kwiatkowski, otrzymał Krzyż Komandorski II kl. królewsko-duńskiego orderu Dannebroga, a referent w tym samym wydziale, Janusz Bandrowski, Krzyż kawalerski tegoż orderu.

P. OSTROWSKI NACZELNIKIEM WYDZIAŁU PRZEMYSŁ. WOJEWÓDZTWA. Minister przemysłu i handlu nadał p. Witoldowi Ostrowskiemu V stopień służbowy i zamianował go naczelnikiem wydziału przemysłowego krakowskiego urzędu wojewódzkiego. P. Ostrowski pozostaje nadal na stanowisku komisarza rządowego p. o. prezydenta m. Krakowa, a kierownictwo wydziału przemysłowego w urzędzie wojewódzkim sprawować będzie radca wojewódzki, Dr Fedorowicz.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 19 b. m. o godz. 5 po poł. Porządek dzienny obejmuje referaty: czł. Tadeusza Grabowskiego p. t.: „Krytyka literacka w Polsce w okresie romantyzmu i realizmu" (cz. II), oraz Dr Jerzego Krókowskiego na temat: „De septem sideribus Copernico vulgo adscriptis" — ref. cz. T. Sinko. Po referatach odbędzie się posiedzenie administracyjne.

SEKCJA MIŁOSIERDZIA Komitetu jubileuszowego 700-ej rocznicy śmierci św. Franciszka z Assyżu składa serdeczne „Bóg zapłać" wszystkim ofiarodawcom za dary w ubraniach i bieliźnie, którymi obdzielono dotąd przeszło 200 najbiedniejszych osób. Szatnia, pomieszczona w ochronce SS. Felicjanek przy ul. Smoleńsk l. 2, przyjmuje nadal z wdzięcznością znoszoną odzież w poniedziałki i piątki od godz. 4—6 po południu.

PROGRAM KONCERTU RADJOSTACJI OŚWIATOWEJ w Krakowie na dzień dzisiejszy, 18 b. m., zostanie wykonany według zapowiedzi przez członków Związku artystów scen polskich i Związku zawodowych muzyków polskich: skrzypce: p. Artur Opoczyński, obój: p. Kazmierz Soja, fortepjan: p. Tadeusz Pliszewski, tenor: p. W. Pietroń. Długość fali 337 metrów. Początek o godz. 8.15 wieczorem.

ROZDZIAŁ MIEJSKICH MIESZKAŃ. Jak się dowiadujemy, w ciągu maja b. r. Prezydjum miasta dokona rozdziału mieszkań w budynkach miejskich przy ul. Syrokomli i w projektowanym domu na ul. Słonecznej. W 6 budynkach znajduje się 105 mieszkań, które mają być rozdzielone między 800 petentów.

WZMOŻONY RUCH W SKŁADACH APROWIZACYJNYCH NA WARSZAWSKIEM. W ostatnich 4 tygodniach dał się zauważyć wzmożony ruch kupujących w składach aprowizacyjnych na warszawskiem. W tym czasie sprzedano tam ponad 50 wagonów drzewa opałowego w cenie 3.40 zł. za 100 kg. łupek i 3.65 zł. za rąbane, tak, że magistrat zmuszony był zakontraktować wczoraj w zarządzie lasów państw. znaczne zapasy drzewa. Sprzedaż węgla odbywa się normalnie w ilości 3 i pół wagona dziennie po 2.70 zł. za cetnar metr.

NIESZCZĘŚLIWA LITERA P. Przed sądem okręgowym karnym jako apelacyjnym, toczyła się wczoraj rozprawa przeciw kierownikowi szkoły, Józefowi Traczowi w Biskupicach o przekroczenie prawa karcenia przez **pobicie uczenicy, Stanisławy Huczek.** Oskarżony tłomaczył się, że uczenica ta, gdy ją uczył pisać, okazywała szczególną niepojętność **przy literze „p", wskutek czego uderzył ją linją w plecy, dlatego, że plecy zaczynają się od litery p** i tą drogą chciał, aby sobie zapamiętała nieszczęsną literę!!

Ojciec Stanisławy Huczek, robotnik, po powrocie dziecka do domu, udał się z nią do lekarza i ten potwierdził **7-mio dniowe naruszenie zdrowia.** Sąd I-szej instancji wydał wyrok uwalniający nauczyciela, jak również sąd apelacyjny, który obradował nad tą sprawą pod przewodnictwem s. s. o. Pattaka.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE w czasie od 11—17 b. m. przedstawiał się następująco: na szkarlatynę zachorowało osób 5, na odrę 11, na różę 2, na dur brzuszny 5, na ospę wietrzną 6, na mumps 19, na dyfterję 3 (w tem 1 obca), na koklusz 5.

WPADŁA POD KOŁA TRAMWAJU u wylotu ul. Wiślnej i Gołębiej, kobieta niestwierdzonego dotąd nazwiska, w wieku około 60 lat. Lekarz Pogotowia stwierdził u ofiary wypadku wstrząs mózgu, a po udzieleniu jej pierwszej pomocy, przewiózł ją do szpitala św. Łazarza.

—o—

Zawiadomienia i komunikaty.

ZE ZWIĄZKU INTELIGENCJI. Zapowiedziane Święcone na niedzielę 18 b. m. odbyć się nie może z powodów niezależnych od Związku.

WIECZÓR PIEŚNI, MUZYKI I GWARY PODHALAŃSKIEJ urządza Kółko Geograficzne uczniów Seminarjum naucz. męsk. dzisiaj, w niedzielę 18 bm. o godz. 6.30 wiecz. w sali gimnastycznej (gmach Seminarjum naucz. męskiego, ul. Straszewskiego 22).

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A—B, l. 39) poniedziałek 19 b. m. konserwator dr. Tad. Szydłowski: Kościół św. Franciszka w Assyżu i jego freski (z obrazami świetln.); wtorek, 20 b. m. prof. Uniw. dr. Witold Wilkosz: Materjalizm od najdawniejszych do najnowszych czasów; środa, 21 b. m. dr. M. Kanfer: Tragedja małżeństwa; piątek, 23 b. m. asyst. Uniw. dr. Bohdan Kamieński: Chemja w życiu codziennem (z doświadczeniami); sobota, 24 b. m. red. Konst. Srokowski: Sowieckie prawo cywilne; niedziela, 25 b. m. red. Konst. Srokowski: Sowieckie prawo karne. Początek o godz. 7 wieczór.

ZMARTWYCHWSTANIE. Odczyt na ten temat z cyklu „Chrystus a ludzkość", wygłosi ks. prof. Hortyński w poniedziałek 19 b. m. o godz. 6 wieczór w Instytucie Wykładowym (plac Szczepański 8).

KONCERT W LOKALU KONGREGACJI DZIECI MARJI (pl. Jabłonowskich l. 3) odbędzie się, staraniem prof. Stan. Abłamowicz-Mayerowej, w poniedziałek 19 b. m. o godzinie 7 wieczorem.

O DZIAŁALNOŚCI PAŃSTW. ZAKŁADU BADANIA ŻYWNOŚCI w Krakowie w ostatnich dwóch latach będzie mówił dr. Bier w poniedziałek 19 b. m. o 6 wiecz. w sali Zakładu (ul. Zygmunta Augusta 1) na posiedzeniu śląsko-krakowskiego oddziału Tow. chemicznego.

STEFAN ASKENASE, który pomimo młodego wieku zdobył sobie na wszystkich estradach koncertowych entuzjastyczne przyjęcie u publiczności, oraz jednomyślne uznanie prasy, wystąpi u nas z jedynym koncertem w wtorek 20 b. m. w Starym Teatrze. Artysta na koncert krakowski przybywa wprost z Holandji i Belgji, gdzie odbywał dłuższe tournee z olbrzymiem powodzeniem.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Niedziela po poł.: „Trójka hultajska".
Niedziela wieczór: „Dar Poranka".
Poniedziałek: „Dar poranka".
Wtorek: „Dar poranka".

REPERTUAR „BAGATELI"

Niedziela po południu: Występ artystów z „Perskiego Oka".
Niedziela wieczór: Występ artystów z „Perskiego Oka".

REPERTUAR KONCERTOWY

Wtorek 20: Stefan Askenaze, pianista.

WANDA: „Kultura ciała".
REDUTA: „Czarcia Przełęcz".
UCIECHA: „Dyktator śmiechu", komedja w 12 aktach.
SZTUKA: „Czar walca".
WARSZAWA: „Czarodziejka"; w roli głównej Pola Negri.
NOWOŚCI: „Golgota uczciwej kobiety".
PROMIEŃ: „Paryż", dramat w 8 aktach.

—o0o—

TEATR NOWOŚCI — ZRZESZENIE ART. DRAM. We czwartek 22 bm. rozpoczynają artyści Zrzeszenia letni sezon w Teatrze „Nowości" przy ul. Rajskiej 12, komedją Witołda Bunikiewicza „Sowiźdrzały". Próby pod kierunkiem reżyserskim p. Zbuckiego w pełnym toku. **Nowe dekoracje maluje art. mal. Florjan** Leiter. Ceny miejsc ustalono od 3.50 zł. do 50 gr. **Będzie to zatem istotnie najtańszy teatr** w Krakowie. — Bilety sprzedaje firma J. Rudnicki, Rynek gł. Linja A-B, w dniu przedstawienia kasa teatru od godz. 6 wieczór.

—o—

NEKROLOGJA.

† **Prof. Józef Dłuski,** kompozytor i profesor muzyki i śpiewu, zmarł w Krakowie w 67 roku życia. Zmarły był rodzonym bratem Dra Kazimierza Dłuskiego, i muzyka i profesora konserwatorjum w Petersburgu, Erazma. Skończywszy szkoły średnie w Odessie, a konserwatorjum muzyczne w Petersburgu, jako uczeń Ant. Rubinsteina, prowadził szkołę śpiewu w Kijowie i w Żmerynce. Zmuszony opuścić ziemię kresową przed kilku laty, osiadł w Krakowie, gdzie wśród ciężkich warunków znowu skupił grono uczniów i uczenic muzyki i śpiewu. Skromność jego była powodem, że kompozycje jego muzyczne: pieśni, romanse i t. d., o typie szlachetnej, romantycznej szkoły, mało ogółowi były znane. Ale z konieczności pamiętna i znana była jego troska o sztukę i artystów, których w majątku swoim w Szczucinie wielu za dobrych czasów utrzymywał i przyjmował i opieką długie czasy otaczał. — Cześć Jego pamięci!

Z ruchu Ch. D.

Wieczory dyskusyjne Ch. D.

Staraniem Koła studjów chrześcijańsko-społecznych przy Ch. D. w Krakowie, odbędzie się w poniedziałek dnia 19 b. m. w Domu Związkowym przy ul. Potockiego 11 — XXVI wieczór dyskusyjny. Zagai wieczór **ks. Ludwik Kasprzyk** na temat: **„Potrzeba wychowania obywatelskiego",** poczem zostanie otwarta dyskusja. Wstęp wolny dla uczestników Koła studjów i wprowadzonych gości.

TELEGRAMY.

Ks. Seipel gościem Ks. Bisk. Hlonda.

Katowicka „Polonia" donosi, że b. kanclerz austrjacki, który dziś, **w niedzielę,** wyjeżdża do Polski, przybędzie do Katowic, gdzie będzie gościem Ks. Biskupa Hlonda. Dodać należy, że Ks. Biskup Hlond zna ks. Seipla z tych czasów, kiedy kierował austrjacką prowincją Salezjanów w Wiedniu.

Sprawa drugiej raty pożyczki

NA DOBREJ DRODZE.

Warszawa. (Tel. wł.). Dyrektor Banku Polskiego p. Mieczkowski oświadczył w wywiadzie dziennikarskim, że sprawa realizacji drugiej transzy pożyczki Dillona **nie jest jeszcze ostatecznie zakończona.** Jednak koniec tych rokowań jest już **bardzo bliski** i zdaje się nie ulegać wątpliwości, **że sprawa ta zostanie wkrótce załatwioną.** Fakt ten ułatwiłby oczywiście zadania Banku Polskiego i pozwoliłby na ustabilizowanie się na dłuższy okres naszej waluty.

Rząd realizuje projekt „komisji trzech".

Warszawa. (Tel. wł.). **Rząd przystąpił do realizacji projektu komisji trzech** w sprawie reorganizacji administracji państwowej. Przedewszystkiem rada ministrów **zażądała od poszczególnych ministerstw opinji o tych projektach,** które danych ministrów dotyczyły. Międzyministerjalna komisja na zasadzie otrzymanych opinji sprawę tę ostatecznie załatwi.

Polska na kongresie rolniczym w Rzymie.

Rzym. (PAT) Dyrektor Międzynarodowego Instytutu rolniczego w Rzymie, minister Michelis, przyjął przedstawicieli prasy zagranicznej, przyczem podkreślił wielkie znaczenie **odbywającego się obecnie kongresu.** W kongresie bierze udział **77 delegatów narodów należących do Instytutu.** Wśród zgłoszonych na plenum referatów znajduje się również referat polski, który wygłosi delegat polski w Instytucie rzymskim, radca handlowy poselstwa polskiego, **Mikulski.** Minister Michelis zaznaczył, że **uregulowanie współpracy stowarzyszeń rolniczych będzie jednem z najważniejszych zagadnień kongresu.** (Jak wiadomo, dotychczas brali udział w Instytucie tylko delegaci rządu). Na plenum posiedzenia, które odbędzie się w poniedziałek, obecny będzie **król i Mussolini.**

ŻNIWA BĘDĄ NIEZBYT POMYSLNE.

Warszawa. (Tel. wł.). W fachowych kołach rolniczych przypuszczają, że **urodzaje nie będą** w tym roku lepsze niż w ubiegłym. **Stan zasiewów** jest nieco gorszy niż w **zeszłym roku, gdyż zasiewy były spóźnione, a zużycie nawozów sztucznych mniejsze.** Zbiory żyta ozimego **będą zapewne naogół średniej jakości. Trochę** lepsze będą może zbiory pszenicy. Naogół należy się spodziewać **lepszych urodzajów na południu** i zachodzie Polski, gorszych **zaś na północnym wschodzie.**

Protest posła włoskiego w Gdańsku.

Gdańsk. (AW.). „Danz. Volksztg." **zamieszcza artykuł p. t. „Mussolini przeciw Gdańskowi",** w którym donosi, że włoski konsul generalny w Gdańsku wystosował do Senatu gdańskiego **protest** przeciwko prowadzonej **stale** przez „Danz. Volksstimme" kampanji przeciwko Mussoliniemu i zagroził akcją dyplomatyczną na wypadek, gdyby kampanja ta nie **ustała.**

Francja dla swego skarbu.

Paryż. (PAT.). **Dobrowolne** subskrypcje **na rzecz uzdrowienia finansów, napływają ze** wszystkich stron. Od księstwa Monaco otrzymano 70.000 fr., od Rady generalnej Belfortu 10.000 fr., od Związku Piłki Nożnej 10.000 fr., ponadto **wpływają jeszcze znaczne sumy ze** wszystkich stron, na powyższe cele.

PROCES O MARIENBAD ZAKOŃCZONY.

Praga. (Tel. wł.). W piątek zapadł wyrok w głośnym procesie o Marienbad. **Państwa przyznano 3 źródła** („Ferdynand", „Rudolf" i „Kreuzbrunn"), **natomiast sekwestr zakładów kąpielowych i parków został unieważniony.** Los pozostałych źródeł nie został jeszcze rozstrzygnięty.

Ceny ogłoszeń Zwykły wiersz (inseratowy) 15 gr.; Nekrologi 30 gr.; Nadesłane 35 gr.; Po kronice 45 gr.; Na 1-ej stronicy 50 gr.; Drobne ogłoszenia od słowa 7 gr. — Układ tabelaryczny 50% drożej. — Zamiejscowe ogłoszenia 30% drożej. **Ceny ogłoszeń**

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedz. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka.